

Wcześniej groźby, teraz próba podpalenia
siedziby Platformy **str. 6**



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Chiny mają kontrolę nad eksportem
rare earth - pierwiastków kluczowych
dla przemysłu elektronicznego,
motoryzacyjnego i militarnego. **str. 9-11**

BIZNES

GAZETA LUBUSKA

Wtorek,
21.10.2025

www.gazetalubuska.pl

Nr 245 (22.545)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Prokuratura
w Zielonej Górze
kończy sprawę
zawyżonych
czynszów str. 3**



FOT. JACEK KATOS

**ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ**

танків	11270	гелікоптерів	346
літаків	428	БТРів	23399

**Prezydent Gorzowa
chce poręczyć
4 mln zł kredytu
na spłatę zobowiązań
klubu str. 5**



FOT. JAROSŁAW MIEKOWSKI

ZIELONA GÓRA CZY TRAGEDII W RACULI MOŻNA BYŁO ZAPOBIEC?

Eksperci, którzy sprawdzali strzelnicę, bali się psów...

Eliza Gniewek-Juszczak
egniewek@gazetalubuska.pl

„Gazeta Lubuska” dotarła do pisma mieszkańców sołectwa Racula do władz Zielonej Góry z listopada ubiegłego roku, w którym skarżyli się na brak bezpieczeństwa w sąsiedztwie strzelnicy. Nie pomogło, więc w marcu napisali petycję i przyszedł na sesję. Prezydent zlecił wtedy wykonanie dwóch ekspertyz.

25 marca mieszkańcy Zielonej Góry Raculi, nie widząc już innych możliwości działania, aby bronić się przed strzelnicą, pojawili się na sesji rady miasta i wręczyli prezydentowi woreczek z pociskami i odłamkami znalezionymi w lesie obok strzelnicy. Mówili, że boją się, że zginie grzybiarz, który nie będzie wiedział, że przy MOP Racula jest strzelnica, z której wydostają się pociski.

12 maja ekspert ds. broni i pracownicy UM weszli na obiekt (już wtedy zwrócili uwagę na psy). 12 września radny miasta dostał odpowiedź na interpelację w tej sprawie, z wynikami oględzin i badań. 12 października pan Marcin z Puław zostawił ciężarówkę na MOP-ie przy S3 i poszedł na grzyby. Napadły na niego psy ze strzelnicy. Umarł następnego dnia w szpitalu w wyniku poniesionych obrażeń.

Treść artykułu GL w sprawie braku bezpieczeństwa na strzelnicy oraz inne doniesienia prasowe stały się podstawą do podjęcia przez Prokuraturę Okręgową działań pozakarnych w sprawie działalności strzelnicy.

**Osiem pocisków
kalibru 9 milimetrów**

W piśmie do obecnego prezydenta z 28 listopada ub. roku czytamy, że problem ze strzelnicą trwa od 2019 r. Mieszkańcy zwracają uwagę m.in. na to, że podczas strzelania wydostają się z niej pociski, a ślady po rykoszetach i pociski widoczne są na pobliskich drzewach.

„Dnia 9.11.2024 w porozumieniu i za zgodą właściciela terenu Nadleśnictwa Przytok, przeszukano pobliski teren leśny, okolice stacji paliw Orlen, MOP. W ciągu zaledwie 20 minut znaleziono pociski i odłamki wydostające się z pobliskiej strzelnicy. Pociski: 8 szt. kaliber 9 mm, 1 szt. kaliber 19 mm, 6 odłamków. Z uwagi na zagrożenie przebywania w tej okolicy poszukiwania zakończono wcześniej niż zakładano” - czytamy w piśmie.

Mieszkańcy skarżyli się też na hałas i brak ogrodzenia obiektu.

- Oczywiście nic z tym nie dało się zrobić, stąd nasza kolejna akcja to petycja i wystąpienie na sesji Rady Miasta Zielona Góra 25 marca - mówił nam mieszkaniec (chciał zachować anonimowość). Dostrzegł jedyny ratunek w artykule 46 Ustawy o broni, w którym czytamy, że wystrzelony pocisk nie może się wydostać poza teren strzel-

nicy. Mieszkańcy liczyli, że to pomoże zamknąć miejsce. Ale w tym samym punkcie ustawy zaznaczone jest, że chodzi o pocisk wystrzelony zgodnie z regulaminem strzelnicy. Zatem nie ma on zastosowania. Niemniej w marcu tego roku i tak napisali petycję.

**„Wyczerpały nam się
możliwości”**

Kiedy pytamy urząd miasta o los petycji, okazuje się, że nie ma takiej. A o tym, czy pismo jest petycją, decyduje treść żądania. Ale prezydent i tak podjął działania.

- Z tego, co wiem, Marcin Pabierowski natychmiast po pozyskaniu wiedzy o skargach mieszkańców Raculi zlecił badania i ekspertyzy ws. uciążliwości działania strzelnicy, które szybko zostały wykonane - podkreśla Mirosław Gancarz, pełnomocnik prezydenta ds. polityki informacyjnej.

Radny miasta Tomasz Sroczyński zapewnia, że dostał informację o zleceniu badań i dowiedział się, że prezydent tego tak nie zostawi.

- Działaliśmy w dwóch obszarach: bezpieczeństwa, żeby nikt nie dostał rykoszetem, i hałasu. Próbowaliśmy zrobić cokolwiek. Pukaliśmy wszędzie, gdzie tylko można. Nam się wyczerpały możliwości. Nawet składałem interpelację, żeby zostało sprawdzone, czy jest odpowiednie opodatkowanie na tak dużym terenie, czy wartość nie jest zaniżona. Dostałem odpowiedź, że wprowadzić organy skarbowe przyjrzą się sprawie, ale to tajemnica skarbową i nie udzielił mi odpowiedzi - wspomina Sroczyński.

Ciąg dalszy na str. 4

**Kojec, w którym były dwa
psy, zdaniem eksperta pozostawiał wiele do życzenia.
Widział wtedy, że wykonany
był z siatki leśnej, podpartej
paletami**

GORZÓW

**Baczność! To idzie piosenka.
Kołobrzeg przenosi się nad Wartę str. 2**



FOT. JAROSŁAW MIEKOWSKI

**Członek Ruchu
Obrony Granic
usłyszał prokuratorskie
zarzuty str. 3**

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



9 770137 951025



43

REKLAMA

0011407380



ERGO-ROL Sp. z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

Już jutro w „GL” Strona Zdrowia

● Na osteoporozę chorują nie tylko starsze panie. Nie daj się jej złamać ● Nie lekceważ zmęczenia i bólu brzucha! Rak trzustki może imitować inne choroby

Mateusz
Pojnar



NIE UCIEKNIESZ PRZED „LAST CHRISTMAS”

W sklepach już we wrześniu pojawiły się bożonarodzeniowe ozdoby. Na razie rzecz jasna obok zniczy. Zameldowały się roześmiane figurki mikołajów, kolorowe choinki, bałwany jak żywe czy mikołajowe domki z reniferami, na widok których człowiek chciałby stać się miniaturą siebie, zamieszkać w nich razem ze Świętym, zostać jego prawą ręką i ruszyć z nim w świat, by rozdawać grzecznym ludziom prezenty.

- Te święta miały swój wyjątkowy klimat, ale przez takie zagrywki już w listopadzie ludzie mają dość - mówili niedawno nasi Czytelnicy.

- To trochę przesada - skwitował pan Dariusz, kolejny Lubuszanin. - Ledwo skończyły się wakacje, a już mamy przygotowywać się do grudnia?

Tak, panie Darku! A 27 grudnia złączą nas w sklepach przygotowywać do Wielkanocy. Mądrzy ludzie określili to kiedyś komercjalizacją świąt.

Gdy przysiadłem do pisania tego felietonu, akurat w telewizji na jednym z kanałów leciał film „Świąteczna podróż”. Ponoć komedia romantyczna. Trzy godziny później po rodzinnym obiedzie ponownie włączyłem telewizję, by poszukać jakiegoś meczu. I tak, zgadliście, trafiłem na kolejny bożonarodzeniowy film. Tym razem o „Basi samej w domu”. Zbieżność z tytułem filmu o bystrym chłopcu, który robi porządek z dwoma zbirami, przypadkowa. Na „Kevina...” zresztą też przyjdzie pora - pierwszy raz puszcza go pewnie w połowie listopada.

Dobra wiadomość jest taka, że w szaleństwie nakręcanym przez supermarkety uczestniczyć nie musimy, bo ozdoby świąteczne możemy kupić na początku grudnia, jak Pan Bóg przykazał.

Jest też zła wiadomość: przed zapętloną dosłownie wszędzie (od razu po Zaduszkach) piosenką „Last Christmas” uciec raczej nie zdołamy. Ale próbujmy, Siostry i Bracia. Bo ponawiane wciąż próby ucieczki przed paranojami tego świata również są drogą naszego żywota.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
14°C	5°C	13°C	6°C
Czwartek		Piątek	
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
17°C	10°C	12°C	7°C
Barometr 1003 hPa Wiatr zach. 23-45 km/h Biomet korzystny			

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane

Baczność! To idzie piosenka. Kołobrzeg przenosi się nad Wartę

Jarosław Miłkowski
Gorzów

W sobotę 25 października w auli Akademii im. Jana z Paradyża będą wybrzmiewać „Chabry z poligonu” i inne żołnierskie hity. Tego dnia odbędzie się festiwal piosenki żołnierskiej „Baczność! Piosenka”.

„Chabry z poligonu, chabry z poligonu, gdzie żołnierski trud. Chabry z poligonu wiozę ci do domu, bo w nich szczęścia łut” - kilkadziesiąt lat temu ten hit w wykonaniu Jerzego Rynkiewicza śpiewała cała Polska. W najbliższy weekend ten utwór będzie pewnie wybrzmiewał także w Gorzowie, gdzie odbędzie się I Ogólnopolski Młodzieżowy Festiwal Piosenki Żołnierskiej „Baczność! Piosenka”. Jego organizatorami są Akademia im. Jakuba z Paradyża, Lubuskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole oraz II Liceum Ogólnokształcące w Gorzowie, a pieniądze na festiwal dało nawet Ministerstwo Obrony Narodowej (a także wydział kultury gorzowskiego magistratu).

Skąd wziął się pomysł na festiwal? To ewidentne nawiązanie do Festiwalu Piosenki Żołnierskiej, który odbywał się w latach 1967-1989 głównie w Kołobrzegu. Gdy transmitowano go w telewizji, koncerty, których stałym konferansjerem był Stanisław Mikulski, oglądała cała Polska.



W klasach mundurowych w Gorzowie uczy się kilkuset uczniów. Ślubowanie kadetów często odbywa się w centrum miasta

- Po tym, gdy przestano organizować festiwal, wojsko nie stworzyło podobnej oferty dla żołnierzy. Postanowiliśmy więc przenieść atmosferę z Kołobrzegu do Gorzowa - mówi nam Jerzy Bańdziak, historyk z II LO, który jest też menadżerem licealnego chóru Active. Na pomysł festiwalu wpadł wspólnie z żoną Iwoną, dyrygentką chóru, podczas oglądania archiwalnych materiałów z żołnierskiego festiwalu. W popularnym serwisie You Tube filmików z piosenkami śpiewanymi w Kołobrzegu jest bardzo

dużo. To właśnie na tym festiwalu swoje kariery zaczynały m.in. Małgorzata Ostrowska czy Krystyna Giżowska.

- W naszej szkole jest klasa cyber.mill. Zależało nam, żeby zintegrować szkoły w regionie, w których są klasy mundurowe - mówi J. Bańdziak. W Gorzowie, oprócz II LO, klasy mundurowe ma też Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących. A ceremonia ślubowania kadetów już na stałe wpisała się w kalendarz miejskich imprez.

I Ogólnopolski Młodzieżowy Festiwal Piosenki Żołnier-

skiej „Baczność! Piosenka” odbywać się będzie 24-25 października. Piątek przeznaczony jest na warsztaty muzyczne, w sobotę przedpołudnie odbywać się będą przesłuchania uczestników festiwalu. Koncert galowy, na który może przyjść każdy chętny, rozpocznie się w sobotę o 13.30 w auli AJP przy ul. Chopina. Wstęp wolny.

„Chabry z poligonu wiozę ci do domu - ten od serca dar. Chabry z poligonu, chabry z poligonu mój żołnierski skarb” - nucić będzie pewnie niejedyn widz na widowni.

FORUM CZYTELNIKÓW

Anna z Zielonej Góry
(w Lubuskiem coraz więcej wilków) Prawie codziennie spaceruję po lesie z psem i trochę się ich boję. Dwa razy spotkałam wilka, obserwował nas z dużej odległości po czym zniknął. Po ostatnich wydarzeniach dochodzę do wniosku, że bardziej groźna może być grupa psów.

Małgorzata z Gorzowa
(w Lubuskiem coraz więcej wilków) Wilki są pod ochroną i nie są zagrożeniem dla człowieka. Często jestem

w lesie i nie spotkałam jeszcze wilka tylko psy.

Paulina z Zielonej Góry
(o dezinformacji medycznej) Najgorsze są grupy, gdzie ludzie wysyłają zdjęcia dzieci do internautów z prośbą o diagnozę. Zamiast iść do lekarza, pacjent leczy się u pacjenta, często trolla internetowego.

Anna z Gorzowa
(o dezinformacji medycznej) Problem to jest brak dostępu do lekarzy, którzy leczą, a nie tylko przepisują kolejne leki na objawy choroby.

Katarzyna
(Co będzie z psami, które zagryzły człowieka) Dobrze, że zostaną poddane specjalistycznej ocenie i opinia ludzi postronnych nie mających wiedzy w tym nie będzie miała na tą ocenę wpływu. Straszna tragedia, straszna.

Małgorzata z Krzeńnicy
(Co będzie z psami, które zagryzły człowieka) Ten człowiek powinien przejść gruntowne badania, a nie psy. One zostały tak wychowane...

Michał z Gorzowa
(Kościół pustoszeje) Porównywanie liczby chrztów czy pierwszych Komunii Świętych na przestrzeni lat jako miernika religijności jest metodologicznie błędne, zwłaszcza w regionach dotkniętych silnym niżem demograficznym. Spadek liczby urodzeń przekłada się automatycznie na mniejszą liczbę dzieci w wieku sakramentalnym - nie musi mieć nic wspólnego z faktycznym poziomem wiary czy zaangażowania religijnego.

nasz REGION

KRÓTKO

SŁUBICE

Zaginiony grzybiarz odnalazł się po kilku dniach

Policjanci, strażacy i mieszkańcy szukali zaginionego seniora, który w miniony piątek pojechał rowerem na grzyby i nie wrócił do domu.

Alarm w słubickim komisariacie ogłoszono w niedzielę. Właśnie wtedy mundurowi dostali zgłoszenie o zaginionym mężczyźnie. Do akcji włączyli się także strażacy ze Słubic i Cybinki, którzy wspólnie z policją przeszukiwali rozległe kompleksy leśne. Na miejscu nie zabrakło również psów tropiących z komendy w Strzelcach Krajeńskich oraz nowoczesnych dronów wyposażonych w kamery termowizyjne.

- Czas odgrywał kluczową rolę z uwagi na stan zdrowia

schorowanego mężczyzny i zbliżający się wieczór - relacjonuje aspirant sztabowy Ewa Murmyło z Komendy Powiatowej Policji w Słubicach.

Akcja poszukiwawcza zakończyła się szczęśliwie wieczorem tego samego dnia. Policjanci zauważyli 68-latkę wychodzącą z lasu w Rzepinie. Na szczęście, mimo kilku dni spędzonych w trudnych warunkach leśnych, senior nie odniósł żadnych poważnych obrażeń.

Rocznie lubuska policja prowadzi około pięćdziesięciu akcji poszukiwawczych grzybiarzy. Choć większość kończy się szczęśliwie, to stres dla zaginionych i ich rodzin są ogromne. MM



FOT. LUBUSKA POLICJA

PŁOŃSK

Nocny pożar pustostanu

Nocą z niedzieli na poniedziałek zapalił się opuszczony budynek w samym centrum miejscowości.

Strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze kilkanaście minut po godzinie 22. Natychmiast ruszyli do akcji. Pierwsze zastępy, które dotarły na miejsce, zastały w pełni rozwinięty ogień obejmujący cały pustostan. Przez kilka

godzin trwała intensywna walka z żywiołem w trudnych, nocnych warunkach.

Na szczęście dzięki sprawnej akcji pożar udało się opłamać i nikt nie odniósł obrażeń. Przyczyny wybuchu ognia są obecnie ustalane przez odpowiednie służby, które badają dokładne okoliczności zdarzenia. Magdalena Marszałek

ŻARY

Zapisz się na bieg im. Jerzego Kukuczki

To już 6. edycja biegu organizowanego przez Zespół Szkół w Grabiku, którego patronem jest słynny himalaista. Są jeszcze wolne miejsca. Imprezę zaplanowano

na sobotę 25 października. Każdego roku uczestnicy biegną trasą wytyczoną w Zielonym Lesie i pokonują dystans kolejnych ośmiu szczytów zdobytych przez polskiego wspinacza. Zawodnicy tym razem będą

pokonywać dystans 8.080 metrów. Dokładnie tyle metrów Gasherbrum I, ośmiotysięcznik, który Jerzy Kukuczka zdobył z Wojciechem Kurtyką w 1983 roku. Mile widziane na starcie są dzieci i młodzież. **AŁ**



FOT. ALEKSANDRA LUCZYŃSKA

Prokuratura kończy sprawę zawyżonych czynszów

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

Nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych długu mogło nagromadzić się mieszkańcom miasta, którym Zakład Gospodarki Mieszkaniowej naliczał za wysokie czynsze przez prawie sześć lat. Chodzi o najbiedniejszych, tych, którym mieszkanie socjalne wskazał sąd.

9,50 zł zamiast 1,06 zł za metr kwadratowy. Obniżka czynszu należała się najemcom mieszkań socjalnych wskazanych przez sąd prawie sześć lat temu. Ale wyszła na jaw wiosną tego roku. W marcu tego roku 79-letnia pani Jadwiga, która ponad 40 lat mieszka w Zielonej Górze, dostała pismo o obniżce. Zapytała Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, od kiedy obowiązują niższe stawki. Bo przeczuwała, że przez jakiś czas mogła czynsz nadpłacać. Otrzymała dwa pisma, z których wynikało, że sprawa jest skomplikowana i wymaga weryfikacji.

Pisaliśmy o tym kilkakrotnie od maja, od kiedy działacze organizacji międzyzakładowej NSZZ Solidarność ujawnili sprawę. Od razu informowali, że sygnalista, który wykazał błąd liczenia czynszów, już nie pracuje. Na łamach GL dyrektor ZGM Rafał Bukowski wyjaśniał, że nie był to sygnalista i miał prawo nie przedłużać umowy z tą osobą. Działacze Solidarności organizo-



FOT. JACEK KATOS

Z protestującymi mieszkańcami spotkał się w trakcie sesji rady miasta wiceprezydent Zielonej Góry Jarosław Flakowski oraz dyrektor ZGM Rafał Bukowski

wali konferencje prasowe, przyszli na sesję rady miasta. - Zwracam się do radnych, abyście stanęli po stronie skrzywdzonych mieszkańców. Wierzę, że reprezentują państwo elitę moralną tego miasta, a nie zwykłych warcholów, którzy wzbogacają się na cudzej krzywdzie - apelował Rafał Jaworski, przewodniczący komisji nr 20. Złożył też zawiadomienie w prokuraturze. Podkreślał, że mieszkańcom nie są zwracane należne odsetki. Wskazywał na sytuację, w której dochody najemców zaczęli zajmować komornicy - z tytułu niezapłaconego czynszu. Podkreślał koszty komornicze i sądowe, które ponoszą mieszkańcy.

- Zgodnie z naszą misją, uruchamiamy kampanię społeczną w obronie mieszkańców Zielonej Góry poszkodowanych przez

ZGM. Uważamy, że sprawa zawyżonych czynszów, sztucznie tworzonego długów i dramat lokatorów to współczesna forma walki o podstawową sprawiedliwość - zapowiedzieli działacze Solidarności pod koniec września w mediach społecznościowych. Na profilu organizacji zaczęli domagać się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. 9 października zostało opublikowane nagranie, w którym jedna z poszkodowanych osób przedstawia swoją historię. Czynsz kobiety miał być zawyżony o 800 zł miesięcznie od 2019 r. - Ludzie odpowiedzialni za przepisy, za ich pilnowanie, pozwolili sobie przez tyle lat zamiatać ten fakt pod dywan. Ci ludzie muszą być pociągnięci do odpowiedzialności, bo to, że oni oddadzą pieniądze ludziom, to nie po-

winno się na tym skończyć. Dlatego mam zadłużenie komornicze. Z mojej emerytury komornik potrąca mi miesięcznie 840 zł - opowiada kobieta.

Wczoraj Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze poinformowała o umorzeniu śledztwa, nie dopatrując się znamion czynu zabronionego.

- Próbowaliśmy ustalić dokładnie, jakie są argumenty prokuratury, bo samo uzasadnienie jest lakoniczne. Zamierzamy się odwołać od tej decyzji - poinformował GL Rafał Jaworski.

Dyrektor zakładu wyjaśniał GL w czerwcu, że przy wielkości ok. 3,5 tysiąca lokali mieszkaniowych, którymi dysponuje miasto, a którymi administruje Zakład Usług Mieszkaniowych, błąd dotyczy ok. 4 proc. w stosunku do całości zasobów.

W czerwcu ZGM ruszył z wysyłką pism do mieszkańców, którzy mieli nieprawidłowo naliczony czynsz. 45 osób miało czynsze nadpłacone. Mogli zdecydować, czy uzbierana kwota ma pójść na poczet przyszłych czynszów, czy zwrócona. - Pozostałych 105 najemców, to osoby, które mają długi i są nam winne duże pieniądze. Im zmniejszymy wysokość zadłużenia. Ciężko mówić o jakiejś szkodzi dla tych państwa, bo tak naprawdę poszkodowane jest miasto, bo oni i tak nie płacą - tłumaczył nam wówczas Rafał Bukowski, dyrektor ZGM. Tym osobom dług miał zostać zmniejszony.

Kontrolował na granicy. Teraz usłyszał zarzuty

Jakub Pikulik
Lubuskie

Członek Ruchu Obrony Granic zatrzymywał obcokrajowców na terenie Polski i kontrolował legalność ich pobytu, mimo że nie miał do tego prawa.

O postawieniu zarzutów aktywiście z patroli granicznych poinformowała Prokuratura Okręgowa w Gorzowie. Chodzi o zdarzenie, które miało miejsce 4 czerwca 2025 r. na terenie mostu granicznego w Słubi-

cach. Z ustaleń prokuratury wynika, że mężczyzna wykonywał czynności funkcjonariusza publicznego i wprowadzał w błąd osoby poruszające się po moście i w jego okolicach. Prokuratura informuje, że udało się zgromadzić materiał dowodowy, uzasadniający przedstawienie zarzutu członkowi Ruchu Obrony Granic (ROG).

44-letniemu Rafałowi M. prokurator zarzucił, że na moście granicznym w Słubicach dokonywał kontroli legalności pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej obywateli

Mozambiku i Tadżykistanu. Wykonywał tym samym czynności związane z funkcją funkcjonariusza Straży Granicznej, mimo że takiej funkcji w rzeczywistości nie pełnił.

Rafał M. 17 października został przesłuchany w charakterze podejrzanego. Nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy udzielenia odpowiedzi na pytania prokuratora. Mężczyzna nie był dotychczas karany sędownie, nie posiada stałego zatrudnienia i utrzymuje się z prac dorywczych.

Prokuratura informuje, że sprawa jest w toku. Planowane jest wykonywanie dalszych czynności procesowych.

Art. 227. Przywłaszczenie funkcji publicznej

Kto, podając się za funkcjonariusza publicznego albo wykonyując błędne przeświadczenie o tym innej osobie, wykonuje czynność związaną z jego funkcją, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Eksperci, którzy sprawdzali strzelnicę, bali się psów...

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

Dokończenie ze str. 1

- Teraz doszło do tak wielkiej tragedii i zostało to nagłośnione przez media. Wszystkie główne stacje i portale internetowe o tym piszą. Myślę, że tego nie da się zatrzymać i w końcu ta strzelnica zostanie zlikwidowana - mówi z nadzieją.

Gotowe ekspertyzy

Niezależny od nikogo ekspert ds. broni Paweł Terebka ustalił, że strzelnica spełnia formalne warunki do prowadzenia strzelnic otwartych oraz warunki bezpieczeństwa, a wydana w tym zakresie decyzja administracyjna jest zgodna z ustawą o broni i amunicji. W rekomendacjach biegły wymienił wykonanie ogrodzenia strzelnicy, co w pewnym stopniu dodatkowo wpłynie na poprawę bezpieczeństwa w najbliższej okolicy. Zaznaczył jednak, że wynika to ze zdrowego rozsądku, ale nie z przepisów. Rekomendował też ograniczenie do minimum strzelania do celów stalowych, tzw. popperów, by zminimalizować ryzyko wydostania się rykoszetu

poza teren strzelnicy. Rekomendował również bezwzględne przestrzeganie regulaminu.

Zadzwoniliśmy do autora raportu. - Czy ma tutaj zastosowanie art. 46 Ustawy o broni, o tym, że pociski nie mogą wydostawać się poza strzelnicę, a jeśli tak jest, to jest ona do zamknięcia? - dopytywaliśmy w imieniu mieszkańców.

- Strzelnica ma regulamin, który określa, jak strzelać, jakie są cele, itd. Jeżeli osoba strzela tutaj zgodnie z regulaminem do tarczy, w papier, to pocisk trafi w wał ziemny. W przypadku, jeśli nieumyślnie albo celowo podniesie broń pod kątem 45 stopni i strzeli do góry, to wtedy pocisk przejdzie nad wałem i wydostanie się z terenu strzelnicy. Nie da się takich sytuacji przewidzieć. Może się to zdarzyć na każdej strzelnicy - mówi GL ekspert do spraw broni.

Zdaniem eksperta każde takie zdarzenie powinno być przedmiotem postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez policję. Sytuacja jest trudniejsza, kiedy znajdowane są fragmenty pocisków powstałe podczas strzelania do popperów (metalowy cel reaktywny.



FOT. MICHAŁ KORN

Mieszkańcy Raculi od dłuższego czasu skarżyli się na uciążliwe sąsiedztwo strzelnicy

- Z chwilą, kiedy pocisk trafia w stalowy popper, fragmenty wytracają prędkość, energię oddają na popper, a fragmenty drobne, jak żyłki, nie powinny opuścić terenu strzelnicy. Ale jeśli popper będzie skrajnie ustawiony, może się zdarzyć, że mogą wylecieć. Jednak żadne przepisy nie regulują odległości, w jakich powinny być ustawione, regulacje dotyczą jedynie zawodów. W przypadku znalezienia sfragmentaryzowanych odłamków nie jest możliwe ustalenie, z jakiego kalibru broni zostały wy-

strzelone - zaznacza. - Gdyby to było zgłaszane policji, i podjęte byłyby czynności w tych sprawach, pewnie byłyby częstsze kontrole, a zarządca strzelnicy zostałby zobowiązany do większych zabezpieczeń - dodaje. Tu przypominamy, że zarządcą strzelnicy, aresztowanym na trzy miesiące, jest były policjant.

Ekspert w raporcie wyliczył odległość, w jakiej pocisk może upaść, to od kilkunastu metrów z broni małokalibrowej do maksymalnie 2,5 - 3 km przy użyciu amunicji karabino-

wej. Ale zaznaczył, że jest to mało prawdopodobne, bo jest tam gęsty las, który amortyzuje tego typu zdarzenia. Ponadto, gdyby wystąpiła tego typu sytuacja to należy ją traktować w kategorii nieszczęśliwego wypadku.

W opinii podkreślił, że nie istnieje realne zagrożenie do tarcia wystrzelonego pocisku bezpośrednio lub po zrykosztowaniu do pobliskich budynków mieszkalnych lub infrastruktury parkingowej sąsiadującego MOP przy S3 z uwagi na fakt, że obiekty te nie znajdują się bezpośrednio w linii strzału za kulochwytem głównym.

Trzeci pies biega luzem

Jak wyglądał sam teren strzelnicy, relacje świadków nie pozostawiają złudzeń. Kojec, w którym były dwa psy, zdaniem eksperta pozostawiał wiele do życzenia. Widział wtedy, że wykonany był z siatki leśnej, podpartej paletami.

- To nie był kojec solidnej jakości, raczej byle jaki - przypomina sobie Paweł Terebka. Ale większy strach był przed trzciną psem, który biegał luzem. Podczas oględzin, oprócz eksperta, była obecna przedstawi-

cielka biura ochrony środowiska i pracownicy departamentu bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego urzędu miasta. - Prosił, aby zarządca strzelnicy zamknął tego psa, ale nie był zbyt chętny do tego. Po dłuższych namowach założył mu kaganiec, wzięł go na smycz i tak z nim chodził koło nas. Nie wiem, co to miało nam pokazać - mówi dzisiaj Paweł Terebka.

Hałasu nie ma

Prezydent Marcin Pabierowski zlecił też badania pomiaru hałasu. Przeprowadzono je 28 lipca. Wyznaczone zostały trzy punkty. Eksperci stwierdzili m.in., że, nie wystąpiło mieralne oddziaływanie akustyczne strzelnicy", a „zarejestrowany sygnał odpowiadał wyłącznie tłu akustycznemu środowiska”.

- Ręce się załamują - mówi mieszkaniak zaangażowany w sprawę, kiedy czytamy mu wyniki badań. - My, jako mieszkańcy do tego lasu nie chodzimy od momentu, kiedy jest strzelnica, bo wiadomo było, że można zostać albo pogryzionym, albo dostać kulę w łeb - wyjaśnia. - Miejmy nadzieję, że ktoś za to odpowie - dodaje.

MATERIAL INFORMACYJNY PTWP

Przemysł dla obronności: MON zapowiada partnerstwo strategiczne z polskimi przedsiębiorcami

„Państwo jako zamawiający musi działać w partnerstwie strategicznym z przemysłem - planować wieloletnie zamówienia, chronić branże kluczowe dla obronności i aktywnie wspierać eksport polskiego sprzętu wojskowego” napisał wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz w liście skierowanym do uczestników konferencji „Przemysł dla obronności”, która odbyła się w Katowicach. Pierwsza edycja wydarzenia przyniosła ważne słowa w tematyce związanej z budowaniem odporności i potencjału obronnego Polski.

Z listu **Władysława Kosiniaka-Kamysza** wynika, że „o odporności państwa decydują własne zdolności wytwórcze, technologie i kompetencje, a polski przemysł obronny ma potencjał, by stać się motorem innowacji i wzrostu gospodarczego, a jednocześnie fundamentem naszej obronności”.

Na 2026 rok na obronność zaplanowano rekordowe wydatki, z których część

będzie realizowana poprzez Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności. Łącznie przekroczą one poziom 200 mld złotych, a zgodnie z przyjętymi założeniami 50 proc. zamówień będzie zleczanych polskim przedsiębiorstwom. **Mieczysław Bieniek**, zastępca dowódcy strategicznego NATO w latach 2010-2013 podkreślił, że - Historia nam nie wybaczy, jeśli te pieniądze wydamy źle.

Okres planowania modernizacji armii obejmuje 15-letnie cykle. **Edward Gruszka**, gen. broni w stanie spoczynku, doradca w biurze MON wyjaśnił, że obecnie realizowany jest plan na lata 2020-2035. Jednocześnie w MON i Sztabie Generalnym WP trwają prace nad zaktualizowanym planem na lata 2025-2039. Plan jest niejawny i opracowywany na bazie dokumentów strategicznych, takich jak Strategia Bezpieczeństwa Narodowego oraz Polityczno-Strategiczna Dyrektywa Obronna. To politycy wskazują wojskowym cele, rolę oraz środowisko sojusznicze. Na tej bazie **wojskowi opracowują plan, jak powinniśmy przy-**



gotować się do wojny. Dziś priorytetem jest uzupełnienie luk w zdolnościach, które powstały na skutek przekazania sprzętu na Ukrainę. Równolegle z dostawami powstają nowe dywizje, brygady i inspektoraty.

Pytany o przygotowania Polskiej Grupy Zbrojeniowej do planów wzmacniania potencjału Wojska Polskiego, prezes zarządu, **Adam Leszkiewicz**, zaznaczył, że krajowy przemysł przez lata zazdrościł zachodnim gospodarkom, w których przemysł kosmiczny i wojskowy w przeszłości i dzisiaj odgrywają

rolę innowacyjną i inspirującą do napędu całej gospodarki.

- PGZ chce być liderem i integratorem, czyli spajać nasze kompetencje z kompetencjami sektora prywatnego. Tak jak w przypadku Borsuka, który łączy w sobie rozwiązania produkowane w Hucie Stalowa Wola z rozwiązaniami stworzonymi przez Ponar Wadowice czy Grupę WB - zadeklarował **Adam Leszkiewicz**, który dodał również, że do połowy 2026 roku planowana jest integracja spółek grupy kapitałowej PGZ składającej się z 69 podmiotów. To niezbędne, aby mo-

gła ona sprostać wyzwaniom związanym z absorpcją środków finansowych, chociażby z programu SAFE (Polska ma przyznane ok. 44 mld euro). - *Tylko wtedy będziemy mogli rozwinąć to, czego się od nas najbardziej oczekuje, czyli ustanowienie lub zwiększenie zdolności produkcyjnych* - zastrzegł.

Bieżącą sytuację jako korzystną dla sektora państwowego i prywatnego ocenił również Marek Warzecha, prezes zarządu Ponar Wadowice.

- *Otwiera się szansa dla przedsiębiorstw działających w sektorze obronnym. Jednak w tym kontekście należy zwrócić uwagę na konieczność zakończenia skrajnie zideologizowanej dyskusji na temat transformacji energetycznej. Europa zbankrutuje, jeśli dalej będzie podążać tą drogą* - mówił **Marek Warzecha**.

W opinii prezesa Ponar Wadowice polskie firmy mają know-how, również unikalny w skali globalnej, pozwalający konkurować z największymi graczami. Na potwierdzenie wskazał, że Ponar jest jednym z czterech światowych produ-

centów zaawansowanego zawieszenia hydropneumatycznego dla ciężkich pojazdów wojskowych.

Również w opinii **Cezarego Dominiaka**, prezesa zarządu i dyrektora naczelnego Rosomaka, sektor prywatny i państwowy są gotowe na współpracę, co dotyczy również MŚP, które jednak są w nieco innej sytuacji z uwagi na konieczność spełnienia wymogów koncesyjnych. Dodatkową korzyścią dla całego sektora byłaby, jego zdaniem, zmiana myślenia. - *Jeśli damy sobie prawo do pomyłek, to zyskamy potężny impuls do realizacji innowacyjnych projektów* - powiedział.

W trakcie dyskusji poseł **Andrzej Grzyb**, przewodniczący Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, zwrócił uwagę na rolę przedstawicieli armii, których opinia jest kluczowa w kontekście decyzji o sposobie wydatkowania środków za-rezerwowanych na ten cel.

- *Toczy się dyskusja w sprawie logiki zamówień sprzętu dla Wojska Polskiego. Podchodzimy do tej kwestii w ten sposób, że decyzja w tym obszarze powinna należeć do wojska. Jednocześnie należy zadbać o kontekst korzyści dla krajowego biznesu, jakie w dłuższej perspektywie mogą przynieść inwestycje, o których decydujemy dzisiaj* - mówił **Andrzej Grzyb**.

0311374329

GORZÓW PREZYDENT MIASTA CHCE PORĘCZYĆ 4 MLN ZŁ KREDYTU NA SPŁATĘ ZOBOWIĄZAŃ KLUBU

Rozstrzyga się los żużlowej Stali

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazeta.pl

- Ta sesja będzie jedną wielką zagadką - słyszymy od gorzowskich radnych. Dziś w samo południe zdecydują oni, do jakiej wysokości prezydent miasta poręczy kredyt dla Stali Gorzów.

Poręczenie kredytu dla żużlowców to najgorętszy temat ostatnich tygodni. A emocje rozpalają już od około połowy września. Część mieszkańców, w tym radnych, jest za tym, żeby jeszcze raz pomóc klubowi z 78-letnią tradycją, a część jest temu przeciwna. Nie chce ona, by kłopoty finansowe Stali miały mieć wpływ na stan finansów miasta. Choć formalnie w tej konkretnej sytuacji magistrat nie wykląda choćby złotówki, to sumę trzeba jednak zabezpieczyć w miejskim budżecie.

O problemach finansowych klubu mówi się w całej żużlowej Polsce od jesieni zeszłego roku. Wówczas okazało się, że jest zadłużony na kilka



FOT. JAKUB PIKULIK

Co będzie, jeśli radni nie zgodzą się na poręczenie w wysokości 4 mln zł? Prezydent Gorzowa w dalszym ciągu będzie mógł poręczyć kredyt do wysokości 2 mln

naście milionów złotych (niedawno klub przyznał, że było to 16,815 mln zł).

Wtedy, by ratować zespół, zasłono Stal pieniędzmi prywatnych przedsiębiorców, zaangażowało się też miasto, a wyłożone przez każdą z tych stron finanse zamieniono na akcje. By spłacać pilne zobowiązania, klub

musiał jednak sięgać też po fundusze przeznaczone na sezon 2025. W ten sposób „przejadł” 6 mln zł. A że w nowym sezonie frekwencja na stadionie była niższa, do tego było mniej sponsorów, to łącznie do zamknięcia budżetu zabrakło 9,572 mln zł.

Nowe władze klubu nie zamierzają rolować długu. Chcą

więc sięgnąć po kredyt, który pozwoli im zerwać z wcześniejszą praktyką, iż zobowiązania z przeszłości regulowało się pieniędzmi na przyszłość.

Początkowo Stal planowała zaciągnąć kredyt w wysokości 6 milionów złotych. Jednak we wrześniu, gdy sprawa nabrała rozgłosu, władze Ekstraligi Żuż-

lowej zobowiązały klub do zwiększenia kwoty do 9 milionów. Dlaczego akurat tyle? Bo żużlowcy mają do spłaty prawie 3 mln zł z dwóch kredytów wymagalnych w przyszłym roku. Celem jest konsolidacja zobowiązań - zamiast trzech oddzielnych kredytów, jeden wspólny. Stal chce wziąć go na dziesięć lat.

Do zaciągnięcia pożyczki potrzebne jest też poręczenie miasta, które po wykupie akcji za 2,5 mln zł, jest jednym ze współudziałowców Stali. Gdy była mowa o 6 mln zł kredytu, prezydent Gorzowa miał poręczyć 3 mln zł, a drugie tyle prywatni współwłaściciele klubu. Tyle tylko, że prezydent bez zgody radnych może poręczyć jedynie 2 mln zł. By zwiększyć tę kwotę, potrzebne jest więc poszerzenie finansowych uprawnień prezydenta.

Na przełomie lata i jesieni mowa była o tym, by prezydentowi pozwolić na poręczenie 3 mln zł kredytu. Gdy 30 września odbywała się sesja rady miasta, do głosowania w tej sprawie nawet nie doszło, bo

radni nie zgodzili się na jego dopisanie do porządku obrad.

Teraz do głosowania nad zwiększeniem uprawnień prezydenta już powinno dojść. Sesja jest bowiem zwołana „na wniosek”. Radni będą jednak decydować o możliwości poręczenia kredytów do 4 mln zł.

Dlaczego teraz mowa jest o 4 mln zł, skoro trzy tygodnie wcześniej była mowa o 3 mln zł? Wynika to z tego, że we wrześniu mowa była o możliwości poręczenia 6 mln zł, a teraz o zaciągnięciu zobowiązania na 9 mln zł.

- Wynik głosowania jest nie wiadomą. Ta sesja będzie jedną wielką zagadką - słyszymy od części radnych.

- Wszystko już jest jasne - mówią radni niechętni pomaganiu Stali. Zwracają przy tym uwagę, że sesja została wyznaczona na dzień i godzinę, w której przeciwnicy zwiększania uprawnień finansowych prezydenta nie są w stanie przyjść na radę, bo mają obowiązki zawodowe. Dzisiejsza sesja zwołana została w piątek po południu. Odbyło się to zgodnie z prawem.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PFR

0011416590

Sztuczna inteligencja szansą dla biznesu. Największym wyzwaniem – luka kompetencyjna

Sztuczna inteligencja może przyczynić się do wzrostu polskiego PKB nawet o 8 proc. do 2030 roku. Jednak Polska wciąż pozostaje w tyle za czołowymi państwami Unii Europejskiej, jeśli chodzi o tempo wdrażania tej technologii. Główną barierą, wspólną dla wszystkich sektorów – administracji, biznesu czy edukacji – jest brak odpowiednich kompetencji.

Raport PFR i Google: diagnoza kompetencyjna

Polski Fundusz Rozwoju, we współpracy z Google Cloud Polska, przeprowadził ogólnopolskie konsultacje dotyczące potrzeb i kierunków rozwoju kompetencji związanych ze sztuczną inteligencją. W badaniu udział wzięli przedstawiciele administracji publicznej, biznesu, start-upów, środowisk akademickich, a także organizacji edukacyjnych i branżowych. Wyniki opublikowano w raporcie „Mapa kompetencji AI w Polsce – Potrzeby i kierunki rozwoju”.

W każdej z analizowanych grup wskazywano na niedobór kompetencji jako główną przeszkodę we wdrażaniu AI. Największe braki dotyczą podstawowej wiedzy o sztucznej inteligencji, umiejętności korzystania z narzędzi genera-



tywnych, kompetencji liderkich, zarządzania zmianą technologiczną oraz znajomości aspektów prawnych i etycznych.

Administracja publiczna: brak wiedzy i systemowe ograniczenia

W administracji publicznej dodatkową barierą są złożone procedury zamówień publicznych oraz słaba wymiana danych między instytucjami. Badanie Ministerstwa Cyfryzacji, przeprowadzone wśród ponad 8 tys. urzędników, wykazało, że aż 82 proc. respondentów uznaje brak wiedzy i umiejętności za istotną lub bardzo istotną przeszkodę we wdrażaniu AI. Ponad połowa oceniła swoją

znajomość tematu jako elementarną, a niemal 13 proc. przyznało się do całkowitego braku wiedzy. Tylko 3 proc. ankietowanych wykazało się zaawansowaną znajomością sztucznej inteligencji. Zaledwie 20 proc. uczestniczyło w jakimkolwiek szkoleniu AI w ciągu ostatnich dwóch lat. Jednocześnie aż 93,36 proc. wyraziło chęć udziału w takich szkoleniach w przyszłości.

Sektor MŚP: krytyczne braki i ograniczenia finansowe

Znaczące luki kompetencyjne występują również wśród przedsiębiorców. W sektorze małych i średnich firm aż 84,2 proc. re-

spondentów zadeklarowało istotne braki kompetencyjne w zakresie AI, z czego 46,3 proc. określiło je jako krytyczne. Jedynie 9,5 proc. przedstawicieli MŚP nie dostrzega problemu niedoboru kompetencji w tym obszarze. Przedsiębiorcy wskazują również na ograniczone budżety jako barierę w adaptacji rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji. W mniejszych firmach często brakuje także świadomości potencjalnych korzyści płynących z zastosowania AI.

Duże firmy i start-upy: inne wyzwania, podobne potrzeby

Duże przedsiębiorstwa napotykają trudności w budowaniu długofalowej strategii rozwoju AI. Start-upy natomiast zmagają się z problemem pozyskania finansowania na start oraz znalezienia partnerów do pilotażowych wdrożeń. Z raportu PFR wynika, że mimo różnic sektorowych, istnieje zestaw uniwersalnych kompetencji, których potrzebuje każda firma niezależnie od jej etapu rozwoju. Należą do nich: umiejętność interpretacji wyników działania AI, znajomość jej zastosowań w konkretnej dziedzinie biznesowej oraz kompetencje w zakresie bezpieczeństwa i ładu korporacyjnego związanego ze sztuczną inteligencją.

Transformacja AI a rynek pracy

Rozwój AI to element szerszej transformacji technologicznej, która ma potencjał przekształcenia gospodarki i społeczeństwa. Proces ten niesie jednak także wyzwania – szczególnie na rynku pracy. W krótkiej i średniej perspektywie może dojść do automatyzacji wielu stanowisk, zwłaszcza tych opartych na rutynowych i powtarzalnych czynnościach. Dotyczy to zarówno prac fizycznych, jak i umysłowych. Oznacza to ryzyko wzrostu bezrobocia strukturalnego, szczególnie wśród osób o niższych kwalifikacjach lub w starszym wieku. Jednocześnie długoterminowo sztuczna inteligencja może przyczynić się do powstania nowych, bardziej zaawansowanych stanowisk pracy.

Edukacja i wsparcie ze strony PFR

Polski Fundusz Rozwoju już od kilku lat prowadzi inicjatywy edukacyjne i szkoleniowe skierowane do przedsiębiorców. W ramach projektów takich jak Strefa Wiedzy PFR Fundusz wspiera nie tylko rozwój kompetencji pracowników, lecz również efektywne wdrażanie rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji w polskich firmach. Sprawdź bieżące wsparcie w rozwoju kompetencji AI na stronie Strefa Wiedzy PFR: <https://strefawiedzypfr.pl/>

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

GOSPODARKA

Rekordowy wzrost produkcji

Produkcja przemysłowa we wrześniu wzrosła o 7,4 proc. w porównaniu do ubiegłego roku, a w porównaniu do poprzedniego miesiąca wzrosła o 16,0 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. Według wstępnych danych wzrost produkcji sprzedanej odnotowano w 24 działach przemysłu. Największe, dwucyfrowe wzrosty odnotowały takie działy, jak naprawa i konserwacja maszyn i urządzeń, produkcja wyrobów tytoniowych, pozostała produkcja, wydobywanie węgla oraz produkcja maszyn i urzą-

dzeń. Dwucyfrowe wzrosty odnotowano także w działach: gospodarka odpadami, produkcja odzieży, produkcja metali i wyrobów z metali oraz produkcja samochodów. „To najwyższy poziom w historii Polski. Jeszcze nigdy polski przemysł tyle nie produkował” – napisał premier Donald Tusk na platformie X, komentując dane GUS. Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański zwrócił z kolei uwagę, że analitycy oczekiwali wzrostu produkcji o 5,0 proc. oprac. WS|PAP

KOSMOS

Komety na polskim niebie



FOT. BRENNAN GILMORE/AP/PEAST NEWS

Aż dwie dość jasne komety znajdują się obecnie najbliżej Ziemi w swojej drodze wokół Słońca. Jaśniejsza z nich to C/2025 A6 (Lemmon), a słabsza to C/2025 R2 (SWAN). Widać je na wieczornym niebie nad Polską. Można spróbować zobaczyć je gołym okiem, choć najlepiej użyć lornetki.

INFRASTRUKTURA

Nowy odcinek Via Baltica

Prezydent Karol Nawrocki i prezydent Litwy Gitanas Nausėda wzięli udział w uroczystości otwarcia łączącego dwa kraje odcinka autostrady Via Baltica – jedynego tej klasy połączenia drogowego łączącego kraje bałtyckie z Polską i resztą Europy. Podczas konferencji prasowej Nawrocki ocenił, że sprawna realizacja projektu pokazuje m.in., iż

„relacje polsko-litewskie są na najwyższym poziomie”, a nowa trasa łącząca oba kraje oznacza stworzenie nowych możliwości współpracy. Podkreślił, że budowanie odporności gospodarczej i bezpieczeństwa to wspólne cele Polski i Litwy, który bardzo intensywnie współpracują w tym obszarze. oprac. WS|PAP

WASZYNGTON

Prezydent USA Donald Trump zaprzeczył doniesieniom „Financial Times”, by nakłaniał prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo do przyjęcia rosyjskich żądań i oddania całego Donbasu. Trump opowiedział się jednocześnie za zatrzymaniem walk według obecnych pozycji. – Powinni natychmiast zatrzymać się na liniach frontu, wrócić do domu i przestać zabijać ludzi – stwierdził amerykański przywódca.

”

Myszę, że 78 proc. tego terytorium jest już zajęte przez Rosję. Trzeba to zostawić tak jak teraz. Mogą coś wynegocjować później

Donald Trump, prezydent Stanów Zjednoczonych

Wcześniej groźby, teraz próba podpalenia siedziby Platformy

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Zatrzymany w sprawie próby podpalenia budynku przy ul. Wiejskiej w Warszawie Krzysztof B. był we wrześniu skazany za groźby wobec premiera Donalda Tuska.

W poniedziałek Komenda Stołeczna Policji (KSP) przekazała, że rano policja zatrzymała podejrzanego o próbę podpalenia budynku przy ul. Wiejskiej w Warszawie, gdzie mieści się m.in. siedziba Platformy Obywatelskiej.

KSP poinformowała, że 44-latek jest Polakiem i mieszkańcem powiatu łosickiego oraz że w maju tego roku został zatrzymany w związku z groźbami karalnymi na portalu X „w kierunku zabójstwa premiera Donalda Tuska”.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Siedlcach prok. Krystyna Gołąbek przekazała, że 30 czerwca prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Siedlcach akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi B. – Dotyczył on m.in. tego, że w maju w Płaterowie za pośrednictwem portalu X kierował on groźby pozbawienia życia wobec premiera Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione – podała prok. Gołąbek.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Szef MSWiA Marcin Kierwiński nie ma wątpliwości co do tego, że celem ataku 44-latek było biuro PO

Poinformowała jednocześnie, że wyrok w tej sprawie zapadł w siedleckim sądzie 22 września. Sąd uznał Krzysztofa B. za winnego i wymierzył mu karę 3 tysięcy złotych grzywny.

Premier Donald Tusk odniósł się do zatrzymania mężczyzny we wpisie na platformie X. „W czerwcu usłyszałem zarzuty za groźenie mi śmiercią, w październiku próbowałem podpalić siedzibę Platformy. Bąkiewicz i Kaczyński muszą być zadowoleni. To na ich wiecu kilka dni wcześniej pierwszy krzyczał, by nie bać się sądów, wyrwać chwasty i rzucać napalm, by nie

odrosły” – napisał premier Donald Tusk.

Z kolei wiceszef Ministerstwa Obrony Narodowej Cezary Tomczyk podkreślił, że groźby pod adresem premiera i próba podpalenia biura PO „to nie incydent w próżni – to efekt politycznej metody, w której słowo staje się zapalnikiem”.

Dodał, że liderzy PiS, zamiast łączyć Polaków wobec zagrożeń, od lat uczą pogardy dla innych i lekceważenia państwa prawa.

Tomczyk podkreślił, że język jest „infrastrukturą bezpieczeństwa”.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński zaznaczył w Polsat News, że nie ma wątpliwości co do tego, że celem ataku 44-latek było biuro Platformy Obywatelskiej.

Po pierwsze, ten osobnik wykrzykiwał przekleństwa pod adresem Platformy Obywatelskiej. I druga kwestia, że ma już bogaty życiorys, jeśli chodzi o kwestię groźb wobec premiera Donalda Tuska. To chyba wskazuje jasno, że jest to produkt tej nienawiści politycznej, która jest sączona od wielu, wielu lat przez niektóre środowiska polityczne – powiedział Kierwiński.

Także poseł Koalicji Obywatelskiej Witold Zembaczyński, który był jedną z pierwszych osób na miejscu piątkowego zdarzenia, mówił wówczas dziennikarzom, że nie ma wątpliwości, że atak był motywowany politycznie.

Relacjonował, że świadek z wnętrza lokalu uniemożliwił rozprzestrzenienie się ognia, po tym jak jeden ze sprawców rzucił koktajl Mołotowa praktycznie w drzwi Biura Krajowego PO.

Następnie – jak dodał Zembaczyński – świadek próbował ująć jednego ze sprawców i doszło do szarpaniny. Ostatecznie sprawcy zbiegli – zgodnie z relacją Zembaczyńskiego jeden z nich krzyczał: „Tyj*** platformersie”. PAP

34 mld złotych na budowę odporności populacyjnej. Chodzi o środki na wypadek sytuacji kryzysowych

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Szef MSWiA Marcin Kierwiński przypomniał w poniedziałek, że w ramach programu ochrony ludności jeszcze w tym roku zostanie przeznaczone dodatkowe 5 miliardów złotych dla samorządów.

– Środki, które przeznaczamy dla samorządów, środki, które przeznaczamy na ochronę ludności, to są środki, które pomagają

także w sytuacjach kryzysowych, przy klęskach żywiołowych, przy różnego rodzaju aktach sabotażu. Łącznie przez dwa najbliższe lata wydamy prawie 34 miliardy złotych, aby budować taką populacyjną odporność – podkreślił Kierwiński podczas konferencji prasowej.

Wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski zwrócił uwagę, że na Mazowszu funkcjonuje 350 samorządów i mieszka 5,5 mln osób. – W naborach, które ogłosiliśmy, samorządy złożyły

wnioski na ponad 400 mln złotych. Mamy zakontraktowane 23 procent środków na 157 milionów złotych. Kolejne pieniądze będą kontraktowane w najbliższych dniach – wyjaśnił.

Wiceminister spraw wewnętrznych Marzena Roguska zwróciła uwagę na środki na ochronę infrastruktury krytycznej, zakup wyposażenia, modernizację oraz remonty obiektów zbiorowej ochrony, w tym schronów, które zostały przekazane Warszawie. Jak poinformowała,

w stolicy na ten cel w tym roku przeznaczone zostało ponad 187 mln złotych.

Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLI OC) zakłada przegląd i sprawdzenie obiektów, które spełniają warunki i mogą służyć za obiekty zbiorowej ochrony. Dokumentacja techniczna ze sprawdzenia takich obiektów będzie jednym z kryteriów wsparcia finansowego udzielanego m.in. na remonty budowli ochronnych. PAP

MOTO
BOHATEROWIE
OTOMOTO

Mercedes-Benz
DDB Auto Bogacka



Mercedes-Benz DDB Auto Bogacka
Autoryzowany dealer i serwis Mercedes-Benz.

*Trzy lokalizacje – dwa salony w Szczecinie,
jeden w Gorzowie Wielkopolskim.*

*Sprzedaż nowych i używanych aut osobowych i dostawczych:
spalinowych, hybrydowych i elektrycznych.*

*Ubezpieczenia komunikacyjne, finansowanie pojazdów,
doradztwo zakupowe.*

*Naprawy blacharsko-lakiernicze, pełny serwis mechaniczny,
sprzedaż oryginalnych części i akcesoriów marki Mercedes-Benz.*

DDB Auto Bogacka - Twój najlepszy wybór.

AfD planuje przyznać Trumpowi honorowe obywatelstwo powiatu

oprac. Anna Nagel
Berlin

Prawicowo-populistyczna Alternatywa dla Niemiec (AfD) zaproponowała, by Donald Trump został honorowym obywatelem powiatu Bad Duerkheim w południowo-zachodnich Niemczech.

Rodzina Trumpa pochodzi z Kalstätt, niewielkiej wioski winiarskiej położonej przy Szlaku Win w Nadrenii-Palatynacie. Jest ona częścią powiatu Bad Duerkheim. Dziadkowie prezydenta USA wyemigrowali stąd do Nowego Jorku pod koniec XIX wieku.

Z pomysłem honorowego obywatelstwa wyszedł lider lokalnej AfD i deputowany do Bundestagu Thomas Stephan. - Po wodem jest to, że Donald Trump

doprowadził do pokoju w konflikcie między Izraelem a Strefą Gazy oraz zapewnił uwolnienie izraelskich i ośmiu niemieckich zakładników - wyjaśnił polityk w rozmowie z agencją DPA.

AfD złożyła stosowany wniosek w radzie powiatu. Organ ten ma podjąć decyzję 29 października. Starosta powiatu, Hans-Ulrich Ihlenfeld z CDU, oświadczył, że nie chce uprzedzać decyzji rady, ale zaznaczył, że nie wyobraża sobie, by propozycja AfD uzyskała poparcie większości.

Reprezentujący CDU kanclerz Niemiec Friedrich Merz nazwał w niedzielę Alternatywę dla Niemiec „głównym przeciwnikiem” chadeków. Wykluczył współpracę z AfD, ale opowiedział się przeciwko delegacji tej partii.

PAP



Rodzina Trumpa pochodzi z niewielkiej wioski winiarskiej położonej przy Szlaku Win w Nadrenii-Palatynacie

Francja musi zareagować na kradzież w Luwrze

oprac. Karolina Wrońska
Paryż

Minister spraw wewnętrznych Francji Laurent Nunez wysłał specjalne instrukcje do prefektów departamentów, polecając im, by wzmocnili środki bezpieczeństwa wokół instytucji kultury.

W poniedziałek w siedzibie resortu spraw wewnętrznych (Beauvau) zorganizowano specjalne spotkanie dotyczące zuchwałej kradzieży ośmiu klejnotów koronnych z Luwru. W dyskusji na temat konsekwencji tego wydarzenia wzięli udział m.in. Laurent Nunez, a także ministra kultury Rachida Dati i przedstawiciele służb.

Według ministerstwa kultury Francji w niedzielę rano z Galerie d'Apollon skradziono

osiem bezcennych klejnotów. Była wśród nich tiara cesarowej Eugonii (żony Napoleona III), ozdobiona 2 tys. diamentów oraz dwa naszyjniki. Sprawcy zgubili lub porzucili podczas ucieczki koronę cesarowej Eugonii.

Złodzieje użyli podnośnika na ciężarówce, którym dostali się wprost do gmachu Luwru przez okno balkonowe. Użyli przecinarek, by wyjąć klejnoty z witryny. Dziennik „Le Parisien” poda, że dwóch sprawców, ubranych w kamizelki odbłaskowe, udawało robotników.

Przestępcy ustawili pacholki ostrzegawcze przy podnośniku. Policję zaalarmował jeden z przechodniów. Włamywacze odjechali na skutrach. Spektakularny rabunek trwał - według MSW - siedem minut. PAP

Koniec z gazem z Rosji w UE. Ale dopiero w 2028 roku

oprac. Karolina Wrońska
Luksemburg

Ministrowie energii państw UE uzgodnili w poniedziałek stanowisko w sprawie wprowadzenia całkowitego zakazu importu gazu z Rosji od 1 stycznia 2028 roku.

Przeciwnie były dwa kraje: Słowacja i Węgry. Chodzi zarówno o gaz skroplony, jak i ten dostarczany gazociągami.

- Musimy pozbyć się tej zależności najszybciej, jak to możliwe - powiedział dziennikarzom komisarz ds. energii Dan Joergensen, który wziął udział w posiedzeniu ministrów energii państw UE w Luksemburgu. - Kiedy wybuchła wojna, 45 proc. naszego gazu pochodziło z Rosji. Udało nam się już znacząco obniżyć ten poziom. Dzisiaj mamy 13 proc., prawdopodobnie nawet trochę mniej, ale to nadal zdecydowanie za dużo i musimy się tego całkowicie pozbyć - zaznaczył.

Jak dodał Joergensen, jest oczywiste, że oba kraje, które są przeciwnie rozporządzeniu, nie sprzeciwiają się jego szczegółowym zapisom, lecz takiemu „planowi co do zasady”. Jak powiedział, zgadza się ze stanowiskiem „pewnych krajów”, które mówią o tym, że całkowite odejście od rosyjskiego gazu jest dla nich problemem. Przypomniał jednak, że w odróżnieniu od sankcji, przyjmowanych jednomyślnie przez państwa UE,



Kraje niemające dostępu do morza H takie, jak Słowacja i Węgry - będą mogły sprowadzać surowiec transportowany gazociągami dłużej - do końca 2027 roku

rozporządzenie wymaga większości 15 państw stanowiących 65 proc. ludności Unii.

Pytany o to, czy Słowacja mogłaby uzyskać rekompensatę finansową w związku z wygaszeniem importu rosyjskiego gazu, odpowiedział, że Komisja Europejska nie przewiduje dużych programów finansowych.

- Ale pomożemy zdywersyfikować źródła dostaw, tak aby żaden kraj nie miał problemów z ich bezpieczeństwem - zaznaczył.

Projekt rozporządzenia przewiduje wprowadzenie zakazu importu rosyjskiego gazu od 1 stycznia 2028 r. Pewne obostrze-

nia mają zacząć obowiązywać wcześniej.

Od 1 stycznia 2026 r. zakazany zostanie import gazu realizowanego na podstawie nowych umów, zawartych po 17 czerwca 2025 r.

Z kolei import w ramach kontraktów krótkoterminowych zo-

Ostateczny kształt rozporządzenia muszą bowiem jeszcze wynegocjować Parlament Europejski oraz prezydencja Danii w Radzie UE

stanie wstrzymany do 17 czerwca 2026 r.

Natomiast kraje niemające dostępu do morza - takie, jak Słowacja i Węgry - będą mogły sprowadzać surowiec transportowany gazociągami dłużej - do końca 2027 r.

W projekcie rozporządzenia zapisano, że w przypadku ropy naftowej, kraje UE nadal importujące ropę rosyjską, będą musiały przygotować plany dotyczące zróżnicowania dostaw, aby stopniowo wycofać cały pozostały import rosyjskiego gazu, który ma zostać wstrzymany także do końca 2027 r. PAP

Dlaczego Budapeszt? Zelenski będzie musiał zaakceptować miejsce rozmów pokojowych

oprac. Anna Nagel
Kijów/Moskwa

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski oświadczył, że gotów jest udać się do Budapesztu w związku ze spotkaniem prezydenta USA Donalda Trumpa z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Ponieważ rozmawiamy o pokoju w Ukrainie, a nie o wyborach na Węgrzech. Nie uważam, że premier, który wszędzie blokuje Ukrainę, może zrobić coś pozytywnego dla Ukraińców, albo chociaż coś umiarkowanego” - powiedział Zelenski w rozmowie z dziennikarzami, którą relacjonowała w poniedziałek agencja Interfax-Ukraina.

Tymczasem rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oświadczył w poniedziałek, że Budapeszt został wybrany na miejsce spo-



Orbán utrzymuje relacje z Trumpem i Putinem

tkania przywódcy Rosji Władimira Putina i prezydenta USA Donalda Trumpa, ponieważ premier Węgier Viktor Orbán „ma ciepłe relacje z Trumpem i konstruktywne relacje z Putinem”. Pieskow powiedział na codziennym spotkaniu z dziennika-

rzami, że prace nad szczytem w Budapeszcie dopiero się rozpoczynają, a celem spotkania Putina z Trumpem będzie „przyspieszenie rozwiązania konfliktu na Ukrainie oraz rozwój relacji między Rosją a Stanami Zjednoczonymi”. Zdaniem Pieskowa Rosja prowadzi poważne rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi w celu osiągnięcia porozumienia pokojowego na Ukrainie. Rzecznik Kremla jednocześnie po raz kolejny oskarżył Ukrainę o wysyłanie sprzecznych sygnałów, które utrudniają ten proces - powtarzając tym samym stanowisko, które jest już stałym elementem antyukraińskiej propagandy rosyjskich władz.

Pieskow odmówił udzielenia informacji na temat ostatniej rozmowy telefonicznej między Trumpem i Putinem, która odbyła się w ubiegłym tygodniu. Rzecznik nie ustosunkował się

zatem do pytań o ewentualne propozycje rosyjskiego przywódcy w kwestiach terytorialnych dotyczących Ukrainy.

Dziennik „Washington Post” napisał w piątek, że Putin zażądał w rozmowie z Trumpem, by Ukraina przekazała Rosji pełną kontrolę nad obwodem donieckim. „Financial Times” poinformował w sobotę, że amerykański prezydent trzymał się tego pomysłu podczas spotkania z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zelenskim w Białym Domu.

Niektóre europejskie rządy wspierające Ukrainę stoją na stanowisku, że goszczenie Putina w państwie członkowskim Unii Europejskiej jest niewłaściwe. Szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas określiła w poniedziałek takie inicjatywy jako „coś nieprzyjemnego”. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,58

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,88

JEN
100 JPY

2,41

DANE WG NBP Z DNIA 20.10.2025, G. 12:00

Pekin ma nową broń. Polska znalazła się na celowniku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

W ostatnich dniach świat obiegły doniesienia o kolejnej eskalacji w walce handlowej między Pekinem a Zachodem: Chiny rozszerzyły kontrolę nad eksportem rare earth – pierwiastków kluczowych dla przemysłu elektronicznego, motoryzacyjnego i militarnego – wprowadzając obowiązek licencji oraz odmowy eksportu w przypadkach zastosowań wojskowych i półprzewodnikowych.

Czytam to jako element bardzo ostrych negocjacji z USA dotyczących kształtu przyszłych relacji handlowych i technologicznych pomiędzy tymi dwoma mocarstwami – mówi sinolog prof. Marcin Jacoby w rozmowie ze Strefą Biznesu.

To nie tylko klasyczny ruch strategiczny, lecz ewolucja: zamiast czerpać korzyści z globalnych łańcuchów dostaw, Chiny zaczynają traktować eksport jako źródło podatku i narzędzie presji. W kontekście globalnej konkurencji technologicznej – i coraz ostrzejszego sporu z USA – ten ruch może przesunąć geometryczny środek ciężkości w relacjach handlowych. Czy Zachód pozwoli się „podatkować” przez Pekin? A Europejczycy konsumenci i przemysł czy będą skłonni płacić chińską sowizdrzalską opłatę za import technologii?

Geopolityka eksportu: od dostawcy do cenzora rynku

Gdy przez lata Chiny budowały swoją globalną przewagę w surowcach krytycznych, wydawało się, że ich strategia to maksymalne wpasowanie się w światowe łańcuchy dostaw – jako taniego i pewnego dostawcy. Dziś świat wygląda jednak zupełnie inaczej: w obliczu narastającej konfrontacji z USA i nadciągającej rywalizacji technologicznej Pekin zaczyna się alienować. Już w kwietniu 2025 r. Chińskie Ministerstwo Handlu wprowadziło nazwane „ograniczeniami eksportowymi” na siedem kluczowych pierwiastków

ziem rzadkich (samarium, gadolin, terb, dysproz, lutet, skand, itr) oraz na magnesy i ich związki, wymagając specjalnych licencji eksportowych.

W październiku 2025 r. Pekin zrobił krok dalej: rozszerzył listę objętą kontrolą o kolejne pięć pierwiastków (holm, erb, tlium, europ, ytbn) oraz dziesiątki urządzeń przetwarzających i narzędzi wydobywczych. Co więcej, eksport takich technologii jak recykling pierwiastków rzadkich czy współpraca z firmami zagranicznymi w tej dziedzinie podlega teraz surowej kontroli.

– USA rzuciły Chinom wyzwanie w postaci nie tylko drakońskich ceł, ale przede wszystkim zerwania współpracy badawczej, zamrożenia handlu wielu kluczowych firm świata zachodniego z Chinami i wycięcia firm chińskich z obecności na rynku amerykańskim. Chiny z decydowały się na konfrontację – odcięcie firm amerykańskich (a przy okazji i innych z państw sojuszniczych) od metali ziem rzadkich to artyleria ciężkiego kalibru starannie dopasowana do ostatnich decyzji Waszyngtonu – powiedział profesor Jacoby, autor książki „Tajwan. Herbatka na beczce prochu”.

Choć formalnie nie nazwałbym tego „podatkiem” w klasycznym sensie fiskalnym, to w praktyce system licencji i odmów eksportowych działa jak rama fiskalna oparta na selekcji i cenie dostępu. Eksporterzy muszą liczyć się z opłatami i restrykcyjnymi warunkami – a importujący muszą uzyskać zgodę – to de facto forma monopolu państwowego nad handlem kluczowymi dobrami technologicznymi.

To jest moment, w którym Chiny przestają być tylko producentem – stają się selekjonerem i „celnikiem globalnym”. W takim scenariuszu kraje odbiorcze nie tyle handlują z Chinami – co zostają zobowiązane do negocjacji i zapłaty.

Skala przewagi Chin i zagrożenia dla zachodnich łańcuchów

Klucz do zrozumienia tej strategii leży w dominacji Chin na rynku surowców krytycz-



Gdy przez lata Chiny budowały swoją globalną przewagę w surowcach krytycznych, wydawało się, że ich strategia to maksymalne wpasowanie się w światowe łańcuchy dostaw – jako taniego i pewnego dostawcy. Dziś świat wygląda jednak zupełnie inaczej

nych. Chiny przetwarzają około 90% światowych rare earth (pierwiastków ziem rzadkich) w procesach chemicznych i magnetycznych, mimo że rezerwy tych pierwiastków rozmieszczone są geograficznie w różnych regionach świata. W 2025 r., w odpowiedzi na wcześniejsze restrykcje, zwiększano licencje eksportowe, jednak globalna obawa przed niedoborem nadal narastała.

W czerwcu i lipcu tego roku świat zaszokowały wieści o postępującym spadku eksportu: we wrześniu 2025 r. chiński eksport rare earth spadł o 31% w porównaniu do sierpnia – do poziomu 4 tysięcy ton – co stanowi najniższy miesięczny wynik od lutego. Choć rok do roku eksport nadal był wyższy (o ok. 13%), trend spadkowy (trzeci miesiąc z rzędu) przyciągnął uwagę rynków i ekspertów.

Zakłócenia w dostawach dotknęły sektory motoryzacyjne i elektroniczne: niektóre fabryki aut w USA i Europie musiały tymczasowo wstrzymać produkcję z braku magnesów przewodzących kluczowe komponenty silników elektrycznych. Reszta świata zaczęła bardziej intensywnie poszukiwać alternatywnych źródeł i inwestować w recykling pierwiastków rzadkich – ale te inicjatywy to działania strategiczne, które wymagają czasu i kapitału.

Na rynkach surowcowych akcje firm wydobywczych od razu zareagowały wzrostami, gdy Pe-

kin ogłosił nowe restrykcje eksportowe. Ale to tylko symptom – rzeczywiste globalne koszty mogą być dalekosieczne.

Czy „chiński podatek eksportowy” to nowy instrument konfliktu?

W klasycznej ekonomii wolny handel opiera się na taryfach i barierach importowych. Ale Chiny pokazują inny wariant: zamiast nakładać cło na import, tworzą opłatę po stronie eksportu – w dodatku w formie selektywnej i ukrytej w licencjach. To forma „podatku technologicznego” – importer, nawet jeśli nie płaci stawki celnej, musi spełnić warunki, ponieść opłaty i ryzyko odmowy. W praktyce to może działać jak podatek: ogranicza dostęp, podnosi koszty, uzależnia decyzje od woli władz eksportujących.

Dla państw importujących to ogromny ryzyko asymetrii: nie tylko zależność dostaw, ale zależność negocjacyjna. Każdy importer staje się negocjatorem z Pekinem, często na słabszej pozycji, jeśli jego przemysł zależy od chińskiego surowca.

W geopolityce to równoważnik dla sankcyjnego: Chiny mogą w ten sposób karać lub faworyzować poszczególne firmy albo państwa. Jeżeli importujący nie spełni warunków, jego towary mogą zostać zablokowane – niezależnie od kontraktów czy prawa międzynarodowego. Strategiczna rola rare earth jako surowców dwójakiego zastosowa-

nia (cywilnego i wojskowego) czyni ten manewr szczególnie istotnym.

W relacjach z USA Pekin już wprost broni, że restrykcje eksportowe wynikają z obaw o bezpieczeństwo narodowe, nie z chęci odwetu handlowego. Mają one jednak jasny efekt: zwiększają chińską dźwignię negocjacyjną. Jeśli eksport do sektorów obronnych czy półprzewodnikowych będzie odma- wiany – to segmenty kluczowe dla rywalizacji strategicznej – Pekin może wymuszać koncesje technologiczne lub handlowe.

Amerykański Departament Handlu wielokrotnie stwierdzał, że Chiny „odkładają” rozmowy w świetle eskalacji restrykcji. Z kolei Donald Trump odpowiedział zapowiedzią 100% taryf na chińskie eksporty do USA i groźbą kontroli eksportowych części takich jak Boeing.

Jest to więc wejście w epokę, gdzie eksport jest nie tyle aktem handlowym, ile strategią dyplomatyczno-polityczną.

Polska i Europa pod chińskim trybem podatkowym – co nas czeka?

Dla polskiego przemysłu i europejskich firm scenariusz oznacza konieczność konfrontacji z nową formą pozataryfowej agresji handlowej. Nawet jeśli Chiny bezpośrednio podatku nam nie nałożą, to skutki tej polityki uderzają w koszty, dostępność surowców i ryzyko łańcuchów dostaw. Firmy, które korzystają z komponentów zawierających rare earth – producenci elektroniki, motoryzacji, energetyki odnawialnej – staną w obliczu negocjacji warunków licencji, ryzyka odmowy i wzrostu cen.

Unia Europejska od dawna identyfikuje import krytycznych metali ziem rzadkich jako kluczowe bezpieczeństwo strategiczne. Parlament Europejski wielokrotnie wskazywał na ryzyko zależności od Chin. W kontekście nowych decyzji Pekinu Komisja Europejska przygotowuje plany dywersyfikacji źródeł, inwestycje w recykling i zwiększenie wydobycia wewnątrz UE.

Dla Polski, której sektor high-tech nie jest dominujący, ten szok może być pośredni – wzrost kosztów komponentów, opóźnienia w dostawach, presja na bilanse handlowe. Ale ryzyko jest realne także politycznie: jeśli Chiny zaczną traktować Europę jako odbiorcę drugiej kategorii – dając licencje tylko tym firmom i państwom, które ustąpią w innych obszarach – może się pojawić system quasi-podatkowy na import technologii.

Europa musi teraz przyjąć rolę negocjatora, nie tylko rynku – domagając się większej przejrzystości chińskich licencji, mechanizmów arbitrażu międzynarodowego i alternatywnych ścieżek łańcuchów dostaw. W przeciwnym razie zostaniemy stawką w chińskiej grze handlowej.

Wnioski: co dalej i jakie skarby czekają w kryzysie

Chiński manewr eksportowy to nie przypadek, lecz przekształcenie roli Chin z serwisu świata w jego punkt oporu handlowego i politycznego. W czasach, gdy globalizacja wykracza poza wymianę dóbr, kontrola nad kluczowymi technologiami i surowcami staje się ideologicznym i strategicznym orężem.

Jeśli Zachód nie podejmie kontrakcji – czyli inwestycji we własne możliwości, dywersyfikację oraz mechanizmy ochronne – to ryzykuje byciem opodatkowanym przez dostawcę świata. Polska nie jest wyjątkiem: musimy targować się w tej nowej grze lub zostać graczem wielkiej dyplomacji technologicznej.

Ten nowy sposób „podatkowania eksportem” powinien być alarmem dla decydentów. To nie jest tylko krok Chin – to zapowiedź, że w XXI wieku państwa mogą opodatkowywać handel inaczej niż przez cła – przez licencje, kontrole i selekcję. W tej nowej erze importera jako klienta, a nie podmiotu transakcji, stoimy przed pytaniem: czy zaakceptujemy bycie „podatnikiem” Pekinu, czy zaczniemy budować własną autonomię surowcową i technologiczną?

©P

Motoryzacja to brutalna gra. „Auto nie widzi części, choć wszystko działa”

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Kierowcom wydaje się, że w ASO kupują wyłącznie części od producenta auta. W rzeczywistości pochodzą one od firm, które produkują także na rynek wtórny. Każdy chciałby, by jego zaufany warsztat miał możliwość pełnego serwisu i wymiany części. Dziś nągminnie dochodzi do sytuacji, gdy część jest poprawnie wymieniona i zamontowana, a pojazd jej „nie widzi”. Jesteśmy świadkami brutalnej gry i musimy zapewnić równy rozwój wszystkim firmom – mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Tomasz Bęben, prezes Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych.

Branża dzieli się na dwie, bardzo różne grupy

Strefa Biznesu: jaka jest Pańska diagnoza sytuacji branży motoryzacyjnej?

Tomasz Bęben, prezes Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych (SDCM): Na początek trzeba spojrzeć na te dwie grupy w branży: w innej sytuacji są producenci części na potrzeby fabryk samochodów (tzw. pierwszy montaż) i sami producenci pojazdów, a inaczej reagują na zmiany rynkowe producenci części na tzw. rynek niezależny bądź wtórny (aftermarket). To bardzo istotne różnice. Przykładowo: jeśli komuś w Polsce kończy się gwarancja i wymogi z nią związane, wtedy najczęściej korzysta z usług i produktów rynku niezależnego, czyli części dostarczanych przez producentów

na rynek wtórny i niezależnych dystrybutorów. W ramach gwarancji natomiast kierowcy najczęściej wybierają usługi segmentu autoryzowanego, choć mogą korzystać również z tych oferowanych przez aftermarket (pod pewnymi warunkami).

Czy te dwie grupy inaczej reagują na wymogi rynku?

Poprzednie kryzysy finansowe, pandemia i wojna, pokazały, że gdy nowych samochodów sprzedaje się mniej, lepiej radzą sobie firmy, które mają przysłowiowe „dwie nogi” tzn. nie są uzależnione od dostarczania części i komponentów tylko na pierwszy montaż, ale sprzedają swoje produkty również na rynku niezależnym. Generalnie niezależny rynek radzi sobie nieco lepiej, gdyż będąc gwarantem mobilności, jest pierwszym wyborem klientów już zmotoryzowanych. Konsument - zamiast kupować nowe samochody - większą wagę przykładają do kosztów części i usług serwisowych. Dłużej eksploatują samochody, wybierając inne - alternatywne części. Inne nie znaczy gorsze. Są to części dopasowane do oczekiwań klienta, ale i zasobności jego portfela. Podsumowując - każdy element łańcucha wartości rynku motoryzacyjnego ma trochę inną sytuację - bez względu na to, czy mowa tu o producentach części aut, dystrybutorach czy warsztatach i pozostałych operatorach. Nie ukrywamy jednak, że czasy prosperity się skończyły i nawet na rynku wtórnym widoczne jest pogorszenie koniunktury.

Kierowcy w Polsce wierzą w szkodliwe mity

Jak wygląda podział rynku w praktyce?

Rynek niezależny jest świetnie rozwinięty. W Polsce na 10 kierowców tylko jeden korzysta z usług ASO. Kierowcy kierują się zasobnością portfela wybierając też części zamiennie inne niż marki premium. Przy czym te produkty niezależne znakomicie wypełniają swoje zadania, pozwalają pewnie serwisować i naprawiać samochód bez uszczerbku dla jakości - są natomiast tańsze.

Ale w ASO są części oryginalne, prawda?

Muszę obalić pewien mit. Kierowcom często wydaje się, że w ASO kupują wyłącznie części od producenta auta. To nieprawda. Samochód to w ponad 70% wyrób składający się z części dostarczonych przez producentów części. Dostawcy części na pierwszy montaż w rzeczywistości produkują także części przeznaczone na rynek wtórny, weźmy np. części od Bosch czy Valeo. Zadaję pytanie retoryczne: czy to są „części oryginalne”? Znajdzie je pan we wszystkich w zasadzie samochodach, bo trafiają na tzw. „pierwszy montaż”, ale jednocześnie kupi je pan u niezależnych dystrybutorów. To te same części samochodowe. Proszę mi wierzyć, to nie jest tak, że na pierwszy montaż trafiają części lepsze, a na rynek niezależny gorsze. Często powstają one w tych samych zakładach, na tych samych technologiach, z tych samych materiałów czy surowców.

Na czym polega różnica? Przecież ceny są zupełnie inne...

Jedyna różnica polega na modelu biznesowym, w którym ktoś dolicza sobie np. 100 procent marży przy ich sprzedaży. Pogrądzając, że jest w stanie znaleźć chętnych na takie ceny,



FOT. SDCM

Poprzednie kryzysy finansowe, pandemia i wojna, pokazały, że gdy nowych samochodów sprzedaje się mniej, lepiej radzą sobie firmy, które mają przysłowiowe „dwie nogi” tzn. nie są uzależnione od dostarczania części i komponentów tylko na pierwszy montaż, ale sprzedają swoje produkty również na rynku niezależnym – mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Tomasz Bęben

podczas gdy na rynku są dostępne znacznie tańsze produkty. Natomiast absolutnie nieuczciwe jest mówienie, że warsztaty niezależne używają gorszych części albo - bo i takie materiały prasowe możemy znaleźć - że podmieniają części oryginalne na gorsze czy wręcz okradają kierowców. To nieuczciwe. To tylko w opinii publicznej utarło się, że część oryginalną można dostać tylko w ASO.

Rzeczywiście, czasem można się spotkać z takimi opiniami. Uważa Pan, że są celowo rozpowszechniane?

Absolutnie tak. Te inspiracje czy tezy wybrzmiewające z ar-

tykułów są czasami aż nadto widoczne. To element silnej konkurencji widocznej na rynku, co jest oczywiście normalną sprawą, jeśli nie przekracza granic tego co dozwolone. Powinniśmy dbać o nasze warsztaty niezależne bo to one zapewniają nam mobilność. Napędzają gospodarkę m.in. dlatego, że kupują części od niezależnych dystrybutorów i producentów. Na tym korzystają portfele Polaków i bezpieczeństwo, bo przecież nie każdego stać na te wspomniane produkty premium, a jeśli stać, to zamówi je także w niezależnym warsztacie. Poza tym - powtarzam - części niezależnych producentów mają homologacje i certyfikaty wszędzie tam, gdzie są one wymagane. Te tzw. „zamienniki”, muszą spełniać te same normy co tak zwane „oryginały”.

Nie utracisz gwarancji w niezależnym serwisie

Czy mówimy o europejskim prawie do naprawy (Right to Repair)?

W kontekście motoryzacji ważniejsze jest rozporządzenie KE znane jako MV BER lub GVO, które pozwala na serwisowanie samochodu na gwarancji w niezależnym warsztacie bez jej utraty. Oczywiście pod warunkiem przestrzegania zaleceń producenta i stosowania odpowiednich części. To rozporządzenie zapewnia uczciwą konkurencję, przykładowo zobowiązuje producentów do udostępniania niezależnym warsztatom dokumentacji technicznej oraz odpowiednich narzędzi. Musimy sobie jednak jasno powiedzieć, że walka o pełne upowszechnienie praw wynikających z przepisów tego rozporządzenia

wciąż trwa. Podobnie jak na wielu innych płaszczyznach.

Producenci nie chcą udostępnić dokumentacji?

Pojazdy są coraz bardziej zdigitalizowane, a dostęp do pochodzących z nich danych w całości mają tylko producenci samochodów. Pamiętajmy, że każde auto generuje setki gigabajtów danych na godzinę. Producenci niechętnie się nimi dzielą, przez co ograniczają konkurencyjność i możliwości działania na rynku innym operatorom. Każdy chciałby, żeby jego zaprzyjaźniony i zaufany warsztat samochodowy miał możliwość pełnego serwisu i wymiany części. Nie chcemy po naprawie jechać do serwisu ASO, żeby skanować kod QR, aby samochód „zatwierdził” wymienioną wcześniej w niezależnym warsztacie odpowiednią część. Już dziś mamy takie sytuacje: część jest poprawnie wymieniona, zamontowana, a mimo to pojazd jej „nie widzi”. Jesteśmy świadkami brutalnej gry, a musimy zapewnić równy rozwój wszystkim firmom.

Uważa Pan, że grozi nam monopol?

Producenci sprzedają coraz mniej aut. Chcą zarabiać na serwisowaniu swoich produktów, podobnie jak potentaci w innych branżach. Musimy mówić o ryzyku monopolu, jeśli nie zostanie to w należyty sposób uregulowane. Motoryzacja jest tak szalenie skomplikowaną branżą, że potrzebujemy specjalnych sektorowych rozwiązań, które pogodzą sprzeczne interesy. Potrzebna jest interwencja ustawodawcy zapewniająca konkurencyjność na tym polu. ©©

Czy wciąż warto zainwestować w złoto?

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Po raz pierwszy w historii cena złota przekroczyła niedawno poziom 4 tys. dolarów za uncję.

Wzrostowi kursu towarzyszy również zwiększone zainteresowanie inwestorów, których systematycznie przybywa. Czy jednak nie jest już naprawdę drogo?

W czasach niepewności gospodarczej i geopolitycznej złoto warto traktować jako ak-

tywo stabilizujące portfel inwestycyjny.

W ramach działań edukacyjnych dla inwestorów Mennica Polska wielokrotnie sygnalizowała, że w odpowiedzi na zawirowania geopolityczne i wzrost niepewności na rynkach złoto nie tylko trzyma wartość, ale jego kurs często notuje ponadprzeciętne wzrosty. Aktualne wyceny są tego najlepszym potwierdzeniem.

Tylko od początku roku Mennica Polska sprzedała 1,7 tony złota - to o około 200 kg więcej niż w analogicznym

okresie rok wcześniej. Jednocześnie rok do roku odnotowany został bardzo zauważalny wzrost klientów.

Wyceny zaskakują inwestorów i ekspertów

W ujęciu zbiorczym klienci Mennicy Polskiej inwestują w bieżącym roku sumarycznie zbliżone kwoty, jak rok wcześniej, ale zmniejsza się wielkość złota nabywanego w ramach tych transakcji. Jest to wynikiem dynamiki wzrostu cen złota.

Najbezpieczniejszą formą zaangażowania w inwestycje w kruszce jest jego fizyczna forma, jak sztabki czy monety bulionowe - nabywca otrzymuje wówczas konkretny produkt, a nie tylko obietnicę zysków.

O ile jednak, jeszcze do niedawna największym zainteresowaniem cieszyły się głównie sztabki o wadze 100 g i 31,1 g, o tyle obecnie coraz częściej zdecydowanie przychylniejszym okiem klienci Mennicy Polskiej patrzą na produkty o wadze np. 10 g.

Złoto – inwestycja z potencjałem

Złoto to jedna z najbardziej stabilnych „walut” - trzyma wartość w czasie, między innymi z uwagi na jego ograniczoną ilość oraz brak możliwości wprowadzenia istotnych zmian w jego obiegu. Dla wielu inwestorów ważnym aspektem lokowania środków w złocie jest prostota i czytelność transakcji - decyzję o zakupie i sprzedaży podejmujemy na podstawie analizy kursu w czasie.

W przypadku złota warto uwzględnić długoterminowy

horyzont inwestycyjny. Jednocześnie w przypadku chęci szybkiego upłynięcia można zrobić to bezproblemowo. Mennica Polska, po Warszawie, uruchomiła w ostatnim czasie usługę odkupu złota w dodatkowych trzech punktach stacjonarnych - w Poznaniu, Lublinie i Rzeszowie. Można w nich odsprzedać złoto zarówno z Mennicy Polskiej, jak też od innych producentów. W przyszłym roku usługa zostanie uruchomiona w kolejnych punktach. ©©

Wszyscy chcą te elektrownie. Polska może utknąć w kolejce

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Polska planuje podwoić moc zainstalowaną w elektrowniach gazowych, ale - jak ostrzega dr Damian Kaźmierczak, wiceprezes PZPB - kraj może utknąć w globalnej kolejce po turbiny i w krajowym impasie między energetyką a budownictwem. - Nie wystarczy zamówić turbin. Trzeba jeszcze mieć kogoś, kto tę elektrownię fizycznie postawi - mówi Strefie Biznesu.

Wąskie gardła na globalnym rynku

Większość państw świata doświadcza dziś skokowego wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną. Dla wielu z nich - w tym Polski - gaz ma być paliwem przejściowym w procesie odchodzenia od węgla.

To z kolei oznacza boom inwestycyjny w nowe moce gazowe. Stany Zjednoczone planują uruchomić do 2028 roku

ponad 26 GW nowych mocy, Niemcy - 20 GW do 2030 roku, a podobne programy realizują Japonia i Arabia Saudyjska. Polska, zgodnie z krajowymi planami energetycznymi, chce podwoić swoją moc zainstalowaną w elektrowniach gazowych z obecnych około 6 GW.

- W Polsce bardzo mocno rozbudowujemy moce gazowe, ale możemy natknąć się na poważne bariery, które spowolnią cały proces inwestycyjny. Przede wszystkim na świecie identyfikujemy wąskie gardła u producentów turbin - ostrzega dr Kaźmierczak i jednocześnie podkreśla, że 70 proc. globalnej produkcji turbin koncentruje się w rękach zaledwie trzech producentów: niemieckiego, amerykańskiego i japońskiego.

- Wszystkie kraje, nie tylko Polska, inwestują w elektrownie gazowe. Wszyscy składają zamówienia w tych samych fabrykach. Kluczowe będzie, czy nasze spółki energetyczne odpowiednio wcześniej „zapiszą się” do kolejki - mówi.

Trudne relacje na placu budowy

Drugim, znacznie bliższym problemem, jest sposób, w jaki spółki energetyczne współpracują z wykonawcami. Jak uważa przedstawiciel PZPB, warunki umów oferowanych przez inwestorów energetycznych są często tak trudne, że wiele firm budowlanych rezygnuje z udziału w przetargach.

- Warunki są na tyle niekorzystne, że przedsiębiorstwa wolą omijać ten segment, bo obawiają się nadmiernych ryzyk - tłumaczy dr Kaźmierczak.

Według niego ta sytuacja zagraża terminowości i opłacalności projektów. - Staramy się zachęcić spółki energetyczne do dialogu ze środowiskiem wykonawczym. Im więcej firm będzie gotowych do realizacji takich inwestycji, tym większa konkurencja i - w konsekwencji - niższe ceny ofert. To oznacza tańsze i bardziej pewne projekty - dodaje.

Ekspert podkreśla, że dialog między branżą budowlaną a spółkami energetycznymi



FOT. 123 RF

od lat jest trudny, mimo iż obie strony mają wspólny cel - terminową realizację inwestycji kluczowych dla bezpieczeństwa energetycznego kraju.

- Wydaje się, że bez tego dialogu trudno będzie zrealizować ambitne plany, jakie dziś wyznaczają sobie zarówno rząd, jak i same spółki energetyczne - ocenia.

Polonizacja zamiast egzotyki

Trzecim, równie istotnym elementem jest tzw. local content, czyli udział polskich firm

i komponentów w krajowych inwestycjach.

- W ostatnich latach dużo mówiło się o repolonizacji gospodarki, ale ja wolę słowo polonizacja - zaznacza Kaźmierczak.

- Chodzi o to, by zwiększać krajowy udział w dużych inwestycjach, zlecając prace podmiotom trwale zakorzenionym w Polsce. To znacznie bezpieczniejsze rozwiązanie niż angażowanie przypadkowych wykonawców z egzotycznych rynków, którzy nie mają doświadczenia w Europie i nie dają gwarancji, że projekt zostanie ukończony w terminie i w budżecie - dodaje.

W ocenie eksperta większy udział polskich firm w projektach energetycznych nie tylko wzmocni krajową gospodarkę, ale też poprawi jakość i przewidywalność realizacji inwestycji.

- Turbinę ktoś prędzej czy później dostarczy, ale przecież ktoś jeszcze musi całą elektrownię fizycznie wybudować. Tymczasem spółki energetyczne sprawiają czasem wrażenie, jakby całkowicie o tym aspekcie zapomniały - mówi dr Kaźmierczak.

- Jeśli chcemy realnie wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne i skutecznie zastąpić część mocy węglowych, musimy działać w sposób bardziej skoordynowany i partnerski - apeluje.

- Dziś nie chodzi tylko o pieniądze czy technologię. Chodzi o zdolność do współpracy w sytuacji, gdy konkurencja o zasoby - ludzi, maszyny, turbiny - przybiera globalny wymiar - podsumowuje dr Kaźmierczak.

©

MATERIAL INFORMACYJNY EFNI

0011415050

Reeuropeizacja i wspólna polityka gospodarcza i handlowa oraz bezpieczeństwa. To stworzy siłę EU

Za nami trzy dni obrad Europejskiego Forum Nowych Idei. W wydarzeniu uczestniczyło prawie 2000 osób, w tym wybitni politycy, ekonomiści, liderzy biznesu i nauki. Odbyło się ponad 100 paneli i spotkań.

- Jesteśmy na najlepszej drodze do tego, żeby mówiono o Polsce, że to najlepsze miejsce do życia. Nasz kraj staje się perłą w koronie całej wspólnoty Zachodu - powiedział premier Donald Tusk na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei.

Jak jednak zaznaczył, bez repolonizacji i reeuropeizacji przegramy wyścig z brutalnymi siłami, które są wokół nas i które nie mają żadnych skrupułów. I to nie tylko wyścig gospodarczy. Mamy do czynienia nie tylko z wojną za wschodnią granicą, ale z globalnym sporem o fundamenty demokracji.

Europa może być silna w jedności

Konieczna jest fundamentalna zmiana w polityce gospodarczej UE. Polska i Europa nie może już outsourcować produkcji przemysłowej, militarnej oraz łańcuchów logistycznych w imię nawet najbar dziej szlachetnych idei, takich jak ochrona klimatu.

- Jest nas łącznie 450 mln, mamy silny przemysł, dobre technologie, odgrywamy mocną rolę w światowej logistyce. Musimy podnieść swoją konkurencyjność i innowacyjność. Aby to osiągnąć, nie możemy myśleć federalistycznie. Żaden europejski kraj samodzielnie nie jest w stanie konkurować z USA czy Chinami, a niedługo Indiami. Powinniśmy zmierzać do konsolidacji europejskich firm, tworzyć graczy na miarę Airbusa w innych branżach - powiedział Maciej Witucki, przewodniczący Rady Głównej Konfederacji Lewiatan.

Transformacja energetyczna motorem rozwoju

Bezpieczeństwo energetyczne było jednym z głównych tematów EFNI. Jest sprawą fundamentalną dla gospodarki i dla kraju. Efektem transformacji energetycznej musi być poprawa konkurencyjności polskiej gospodarki dzięki stabilnym dostawom energii w konkurencyjnych cenach.

- Transformacja energetyczna to nie tylko budowa nowych mocy w odnawialnych źródłach energii, to nie tylko offshore i onshore, nie tylko energia słoneczna, ale również elastyczne moce gazowe i magazyny energii elektrycznej - powiedział



Maciej Górski, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych PGE. - Dzisiaj w dialogu z resortem energii, URE i Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi na nowo definiujemy transformację energetyczną.

Wyzwania rynku pracy

Cyfryzacja, sztuczna inteligencja i uczenie maszynowe to rewolucja także na rynku pracy. Wraz z postępem technologicznym zmieniają się wymagania wobec pracowników, a tradycyjne modele zatrudnienia ustępują miejsca nowym formom pracy. Programy reskillingu i i upskillingu są konieczne do przygotowania społeczeństwa na wyzwania przyszłości.

- Sztuczna inteligencja zmieni rynek pracy diametralnie. Nie oznacza jed-

nak masowej likwidacji miejsc pracy. Zmieni oczekiwania wobec zarówno pracowników, jak i firm - mówi Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan. - To jest nieunikniony proces, nie ma od tego odwrotu. Proszę jednak zauważyć, że na razie w Polsce wykorzystanie AI idzie bardzo powoli. W Europie średnio 13 proc. firm wykorzystuje AI w działalności, w Skandynawii nawet 30 proc. U nas jest to 8 proc. firm.

Czy Polska i Unia Europejska są w stanie konkurować z USA i Chinami?

Unia Europejska stara się wrócić do czołówki wyścigu w innowacyjności o rozwoju technologicznym. Niestety Polska w UE jest jednym

z najniżej notowanych krajów pod względem nakładów inwestycyjnych i innowacyjnych. Przez 30 lat rozwijaliśmy się dzięki niskim kosztom pracy i konsumpcji bogacącego się społeczeństwa.

- Te przewagi zaczynamy tracić. Koszty pracy są coraz wyższe, nasze społeczeństwo przeżywa kryzys demograficzny, zatem konsumpcja wewnętrzna nie będzie rosnąć - powiedział Mariusz Zielenka, główny ekonomista Konfederacji Lewiatan. - Musimy prze-programować koncepcję wzrostu i położyć nacisk na innowacyjność wzrostu produktywności. W innym razie nie będziemy w stanie utrzymać tempa wzrostu.

Bezpieczeństwo militarne

Jak powinniśmy bronić się nie tylko przed napaścią militarną, ale także przed dezinformacją, działaniami hybrydowymi? Jak zabezpieczyć i budować swoje newralgiczne sektory. Bezpieczeństwo militarne w tym roku było jedną z głównych ścieżek tematycznych. Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Wiesław Kukuła wskazał na poważny, dziejowy moment dla świata liberalnych demokracji zachodnich. Podkreślał rosnącą siłę komunistycznych Chin.

Dodał, że jednocześnie państwa europejskie trawi kryzys.

- Wróg nie zaatakuje, jeśli będzie wiedział, że jesteśmy odporni, że jesteśmy silni, że poniesie karę - mówił Kukuła. - Nie chodzi tylko o nasze dywizje i pieniądze. To kwestia naszej społecznej woli, autonomiczności państwa, jego decyzyjności. Nasz potencjał musi być zbudowany na odpornym społeczeństwie.

Deklaracja Sopocka

Na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei uczestnicy przyjęli Deklarację Sopocką. Zwrócili uwagę, że żyjemy w czasie wielu równoległych kryzysów i hybrydowej wojny: od cyberataków i sabotażu po „wojnę kognitywną”, rozbijającą nasze społeczeństwa od środka. Nie wystarczy trzymać się wygodnych schematów. Kluczowe postulaty Deklaracji Sopockiej to zwiększenie możliwości obronnych Polski i UE, rozbudowa infrastruktury krytycznej, obrona praworządności i demokracji, polityka handlowa broniąca interesów UE, powołanie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Premierze oraz wicepremiera odpowiedzialnego za sprawy gospodarcze, długofalowej strategii rozwoju polskiej energetyki.

Rozdaliśmy 500 sadzonek. Zebraliśmy ponad tonę elektrośmieci

Pogoda dopisała, mieszkańcy Sulechowa też. Nasza akcja „Jesienne sadzonki za elektrośmieci” cieszyła się dużym zainteresowaniem. A nas z kolei cieszy to, że elektrośmieci trafiają tam, gdzie jest ich miejsce.

Elektrośmieci to coraz większy problem. Sprzęt elektryczny i elektroniczny - jak wiemy - się psuje. Nie opłaca się go naprawiać, więc kupujemy nowy. A stary? Niestety, ląduje najczęściej na śmietniku. A tego robić nie wolno - grozi za to kara do 5 tys. zł. Bo w zużytych sprzętach są trujące metale i substancje zagrażające zdrowiu i życiu człowieka, zwierząt oraz środowisku m.in. związki bromu, kadmu, ołowiu, azbestu, rtęci czy freonu.

W Sulechowie akcja „Gazety Lubuskiej” została zorganizowana po raz pierwszy. Wcześniej elektrośmieci zbieraliśmy w Zielonej Górze, Gorzowie Wielkopolskim, Świebodzinie.

- To już szósta akcja „GL”, w tym roku - druga, podczas której za zebrane elektrośmieci rozdajemy sadzonki roślin - mówi Aleksandra Sobolewska dyrektor działu realizacji projektów w „GL”. - Dla mieszkańców Sulechowa i okolicznych miejscowości przygotowaliśmy 500 sztuk jesiennych roślin wieloletnich od naszego partnera akcji - Centrum Ogrodniczego Grzegorza Pintała - Market „ZELAŻNY” z Gorzowa Wlkp. Chodzi nam o to, by elektrośmieci trafiały we właściwe miejsca, w których zostaną poddane recyklingowi bez szkody dla środowiska.

Elżbieta Broś, mieszkanka Sulechowa: - Będę się niedługo przeprowadzać, więc uznałam, że to najlepszy moment, by się pozbyć tych wszystkich starych, zużytych urządzeń elektronicznych. Jak chodzę do lasu, to widzę, ile osób wyrzuca takie elektrośmieci, a to jest bardzo szkodliwe dla naszej ziemi i nas samych.

Tadeusz Kaczurak z Sulechowa odpowiedział na apel



„GL” i na parking marketu przyniósł stary telewizor, laptop i dwa małe radia, a Arkadiusz Bodio z Kargowej - telefon komórkowy, wiertarkę i stycznik. Uważa, że takie akcje są potrzebne. A sadzonki jeszcze bardziej zachęcają do udziału w akcji. Te, które otrzymał, trafią do jego ogródka.

Akcja odbyła się dzięki zaangażowaniu naszych Partnerów. Bricomarché udostępnił

miejsce zbiórki - parking przed marketem.

Emilia Kucharska, kierownik BRICOMARCHE w Sulechowie: - Od lat nasz sklep, nasza sieć, włącza się w różnego rodzaju akcje prospołeczne. Tym razem dołączyliśmy do akcji „GL”, polegającej na zbiorze elektrośmieci. To ważne, by człowiek z refleksją patrzył na to, czego używa i co się dalej z tym dzieje. Nie śmiejemy i dbajmy o środowisko.



Elektrośmieci zebraliśmy i zutylizujemy je firma B+C Eko-Energia Sp. z o.o.

- Jesteśmy miejscową firmą, która zajmuje się zagospodarowaniem odpadów, także elektrośmieci - mówi Anna Zielińska, kierownik składowiska B+C EKO-ENERGIA. - Jeśli ktoś nie mógł przyjść na akcję „GL”, a chciałby pozbyć się starego, zużytego sprzętu elektronicznego, to zapraszamy do nas

w kolejnych dniach: Nowy Świat 17 - PSZOK!

Podczas spotkania w Sulechowie uczestnicy akcji otrzymali od firmy ROCKWOOL Polska z Cigacic pokarm dla ptaków: kule i kolby. Przydadzą się do ich karmienia w mroźne dni. A temperatura coraz niższa...

- Chętnie wspieramy akcje, które mają wpływ na środowisko, ale też na to, jak my żyjemy na co dzień. Stąd drugi raz włączamy się w akcję „Gazety”. To

prosta, ale bardzo ważna akcja. W sposób odpowiedzialny pozbywasz się zużytego sprzętu, elektrośmieci i robisz coś pozytywnego dla środowiska - podkreśla Katarzyna Żółkiewska z działu HR ROCKWOOL POLSKA. - A dla nas jako firmy to świetna okazja, żeby być bliżej społeczności lokalnej i naszych pracowników i żeby pokazać, że ekologia zaczyna się od naszych małych, codziennych decyzji. Leszek Kalinowski

REKLAMA

Q504776494A

ORGANIZATOR

GAZETA LUBUSKA

PARTNER LOKALIZACYJNY

BRICO MARCHE
SULECHÓW

PARTNERZY:

ROCKWOOL

B+C EKO-ENERGIA
Sp. z o.o.CENTRUM
Pintał
motel / restauracja / ogród
ZELAŻNY

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl

e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25

czynne pon.-pt. 8.00-15.00

tel. 510 026 976

e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)

czynne pon.-pt. 8.00-16.00

tel. 510 026 986

e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1

czynne pon.-pt. 8.30-16.30

tel. 95 75 80 760

e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

TEKSTYLIA, ODZIEŻ

- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabawkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnictwo
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznicze
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

- różne

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

- usługi kamieniarskie
- usługi pogrzebowe

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

nasze
komunikaty.pl

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki,
naprawy okien, montaż PlastMat. Tel.
68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-
serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel.
535 530 555

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski dowóz 600500710

0011400513

REKLAMA

**Zarząd „Zielonogórskich Zakładów Usług Miejskich”
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Miejski Zakład Pogrzebowy**

INFORMUJE, ŻE

**z dniem 16 października 2025 roku przystępuje do likwidacji
nieopłaconych na kolejne 20 lat grobów z lat 1954-2005
na terenie cmentarzy komunalnych w Zielonej Górze.**

Wszelkie informacje na temat opłat można uzyskać w Miejskim Zakładzie Pogrzebowym przy ulicy Masarskiej 13 oraz w biurze administracji cmentarzy komunalnych (nowy cmentarz) przy ulicy Wrocławskiej w dni powszednie w godzinach 8.00 – 15.00 lub pod numerami telefonów: 68 320 22 35 lub 68 329 20 60. Jednocześnie przypominamy, że zgodnie z ustawą z dnia 31 stycznia 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. nr 11 poz. 62 z 1959 roku, ze zm.) w celu zachowania istniejącego grobu należy wnieść opłatę na następne 20 lat.

Zarząd „Zielonogórskich Zakładów Usług Miejskich”
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

REKLAMA

0011406804

INFORMATOR POGRZEBOWY

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68, tel. 68-3208517, 601760685.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083 Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. 68-3202235, 68-3202232, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów 601798365 całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. 693 424 440; 68-3230509 oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.



REKLAMA

0011416546

STAROSTA ŚWIEBODZIŃSKI

podaje do publicznej wiadomości

wyciąg z ogłoszenia o II przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 4 o pow. użytkowej 52,05 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym w postaci piwnicy o pow. 6,81 m², to jest o pow. łącznej 58,86 m², usytuowanego w budynku wielorodzinnym nr 115/4 wraz z udziałem 88/1000 we wspólnych częściach budynku oraz w gruncie, wchodzącym w skład nieruchomości zabudowanej położonej w jednostce ewidencyjnej Zbąszynek – obszar wiejski, obręb ewidencyjny Rogoziniec, oznaczonej ewidencyjnie działką nr 572 o pow. 06806 ha, objętej księgą wieczystą nr ZG1S/00030548/1 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Świebodzinie.

Cena wywoławcza – 50 000,00 zł netto

Wadium – 5 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 21.11.2025 r. o godz. 9:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Świebodzinie przy ul. Piłsudskiego 18 (budynek B, parter – pokój nr 4).

Pełną treść ogłoszenia wywieszono na tablicach ogłoszeń w siedzibach Starostwa Powiatowego w Świebodzinie przy ul. Kolejowej 2 i przy ul. Piłsudskiego 18 oraz zamieszczono na stronach internetowych: samorząd.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski, <https://samorząd.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/mapa-strony?show-bip=true>.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Świebodzinie, tel. 68 475 53 30.

Brakuje w naszej społeczności empatii, delikatności i świadomości, jak trudne są to czasy

Edyta Górniak w „Super Expressie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 162

Anna Lewandowska spełniła swe marzenie

Celebrytka poleciała w zeszłym tygodniu do Nowego Jorku, by wziąć udział w pokazie firmy bielizniarskiej „Victoria's Secret”. Obecność na imprezie była od lat jej wielkim marzeniem. Dzień przed ewentualnym Polka bawiła się na specjalnym pre-party. Na obu imprezach Lewandowska zaprezentowała się w seksownych czarnych kreacjach.



Bez śladu TVN 7, 21:05

Szkocja, 1900 r. Trzech mężczyzn rozpoczyna zmianę w latarni morskiej na jednej z Wysp Flannana. Kiedy rozpętuje się sztorm, strażnicy znajdują rozbitką oraz kufer. Gdy trzy tygodnie później zjawiają się ich zmiennicy, okazuje się że mężczyźni zniknęli bez śladu... To wydarzyło się naprawdę, a sprawa wciąż pozostaje zagadką. Thriller z Gerardem Butlerem, Connorem Swinnem i Peterem Mullanem prezentuje jedną z możliwych wersji zdarzeń.

Małgorzata Rozenek-Majdan wspomina pierwszy milion

Celebrytka ma wysoką pozycję w mediach i podpisuje lukratywne kontrakty reklamowe. Z jej pierwszego kontraktu wiele osób się śmiało. Wspomniała teraz tę sytuację w wywiadzie dla „Vivy”. – To był pierwszy milion, który zarobiłam, jeden z pierwszych milionów. To była reklama ręczników papierowych, z której wszyscy darli łachy, a to był sam początek mojej pracy w show-biznesie. (...) Ja wiedziałam, że ja za te pieniądze wysłę syna na studia – podsumowała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Jenningsowie kontra Alzheimer BBC Earth, 22:55

Dla zachowania anonimowości w kręgach naukowych Jenningsowie są znani jako „Rodzina 23”. U jej członków zdiagnozowano zmutowany gen powodujący chorobę Alzheimera. Po raz pierwszy potwierdzono wówczas dziedziczność choroby. W filmie o naturze choroby oraz historia wyścigu o wynalezienie lekarstwa.

Czy warto pościć?

Planete+ HD, 23:00

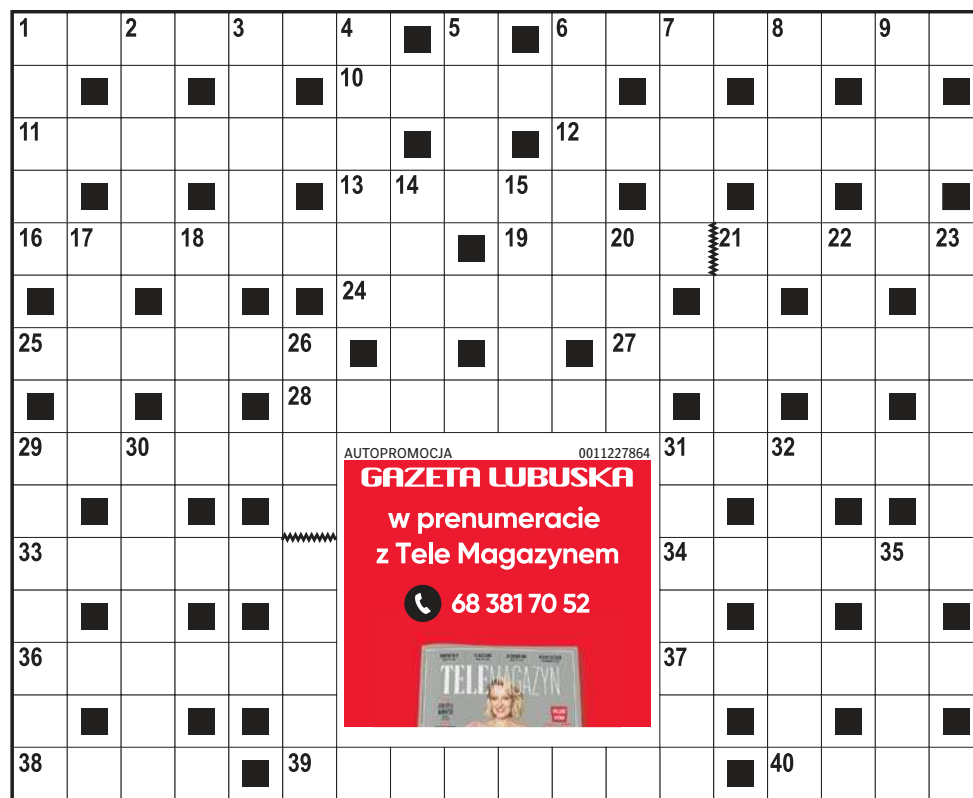
Powstrzymywanie się od jedzenia lub niespożywanie określonych produktów w danym czasie ma długą tradycję, praktykowaną w wielu religiach i kulturach świata. Obecnie post jest także formą dbania o zdrowie, metodą odchudzania lub sposobem na oczyszczenie organizmu. Co sądzą o nim dietetycy i lekarze? Czy post jest dobry dla każdego?

Poziomo:

- 1) rów ziemny stanowiący połączenia,
- 6) ogrodzenie obronne, częstokół,
- 10) drzewo o drżących liściach,
- 11) w ekwipunku strażaka,
- 12) grecka wyspa w Zatoce Saronijskiej,
- 13) spodnia, tylna część buta,
- 16) złośliwy utwór literacki,
- 19) prawy dopływ Odry,
- 24) cztery walety w pokerze,
- 25) wstąpienie do Legii Cudzoziemskiej,
- 27) stosunek wymienny dwóch walut,
- 28) ogłoszenia w prasie, radiu i telewizji,
- 29) opłata za naukę w szkole,
- 31) dawniej o związku małżeńskim,
- 33) sąsiad Litwina i Estończyka,
- 34) choroba oczu, glaukoma,
- 36) drobna moneta egipska,
- 37) rozważanie przed podjęciem decyzji,
- 38) np. Wybrzeże Kości Słonowej,
- 39) „Zbieg z ...”, film sensacyjny,
- 40) cztery ... i pięć piątą,

Pionowo:

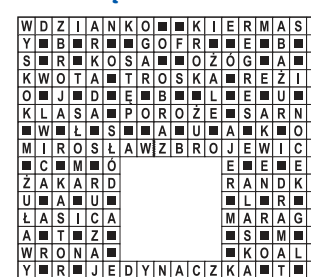
- 1) część Trylogii Henryka Sienkiewicza,
- 2) nagranie dźwięku na taśmę,
- 3) Bartosz, reprezentacyjny siatkarz,
- 4) izdebka na poddaszu,
- 5) budowany z kaffi,
- 6) auto z fabryki Volkswagena,
- 7) roślinny symbol niewinności,



- 8) taniec z brazylijskiego karnawału,
- 9) matka mitycznego Perseusza,
- 14) jaskrawe, mocne światło,
- 15) pelzak z nibynóżkami,
- 17) Indianin z plemienia Winnetou,
- 18) FC Carl ... Jena, klub piłkarski,
- 20) podawana przez owczarka,

- 21) klejnot z muszli małża,
- 22) cienki makaron do rosółu,
- 23) był nim Jurko Bohun,
- 26) film w reżyserii Michaela Cacoyannisa,
- 29) „Dziewczyna i ...”, czyli heca na 14 fajerek”,
- 30) podium dla piosenkarki,
- 31) sos do sałatki warzywnej,
- 32) ssak z rodziny łasicowatych,
- 35) pręty w palenisku.

ROZWIĄZANIE NR 161



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś Twoja energia będzie przyciągać uwagę innych osób. Nie bój się działać. Horoskop dzienny zapowiada, że odważny krok da Ci sukces. **Ryby (19.02 - 20.03)** Skup się na relacjach z innymi osobami, a nie na obojętnościach. Horoskop na dziś mówi, że ciepłe słowo będzie miało wielką moc... **Baran (21.03 - 19.04)** Czekaj Cię niespodzianka – ktoś zdradzi Ci sekret. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by wykorzystać wiedzę mądrze, nie plotkować.

Byk (20.04 - 20.05)

Daj sobie prawo do odpoczynku. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że świat poczeka, a spokój dziś będzie Twoją najlepszą tarczą. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie wzrośnie, ale uważaj, by nie przyćmić innych osób. Horoskop na dziś mówi, że pokora doda Ci blasku... **Rak (22.06 - 22.07)** Zadbaj o szczegóły, bo w nich dziś kryje się sukces. Horoskop dzienny mówi, że intuicja skutecznie poprowadzi Cię tam, gdzie trzeba.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja rozmowom. Horoskop dzienny zapowiada, że dyplomacja oraz uśmiech otworzą drzwi, które dotąd były zamknięte. **Panna (23.08 - 22.09)** Nie oceniaj sytuacji po pozorach, bo taki osąd może okazać się krzywdzący. Horoskop na dziś mówi, że ktoś zaskoczy Cię szczerością. **Waga (23.09 - 22.10)** Czas ruszyć w nieznaną. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że nawet mała zmiana kierunku pokaże Ci, że życie wciąż potrafi zachwycać.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Osiągniesz więcej, jeśli odpuścisz kontrolę. Zaufaj procesowi. Horoskop dzienny wróży, że bieg wydarzeń przyniesie Ci sporo korzyści. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły dziś rozbłyśną. Nie bój się ich ujawnić. Horoskop na dziś mówi, że dzięki temu ktoś ważny wreszcie Cię zauważy... **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Uczucia dziś dominują. Wsłuchaj się w serce, ale horoskop dzienny na wtorek radzi nie zapominać o zdrowym rozsądku i granicach.

Raport kadrowiczów: gole i... kontuzje wybrańców Urbana

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po pierwszej kolejce ligowej rozegranej po zakończeniu zgrupowania reprezentacji Polski mamy zarówno dobre, jak i złe wieści.

Bramki strzelone przez Kacpra Kozłowskiego w lidze tureckiej, Karola Świderskiego w lidze greckiej oraz premierowy gol dla Porto Jana Bednarka w Pucharze Portugalii cieszą. Martwią natomiast kontuzje, jakie odnieśli Robert Lewandowski i Michał Skóraś, przez co nie zagrali w weekend.

Świderski wyszedł w podstawowym składzie Panathinaikosu na mecz z Arisem Saloniki. Polak już na starcie błysnął – po dobrym podaniu od Davide Calabrii uprzedził rywali i wpisał się na listę strzelców.

To był dla 28-letniego napastnika trzeci gol w tym sezonie ligi greckiej i piąty ogółem dla Koniczynek we wszystkich rozgrywkach. Karol wcześniej strzelił dwie bramki w przegranym 2:3 meczu z AE Kifisia, a po jednym trafieniu zanotował w fazie ligowej Ligi Europy: w meczach z Young Boys Berno (4:1) i Go Ahead Eagles (1:2). Polak grał do 71. minuty.

Całe spotkanie w barwach Panathinaikosu rozegrał Bartłomiej Dragowski.

Kozłowski przed przerwą reprezentacyjną strzelił bramkę w lidze tureckiej. Potem dostał powołanie i zagrał w kadrze po czterech latach przerwy: bardzo poprawny mecz z Nową Zelandią na Stadionie Śląskim (1:0). Brał udział w akcji, po której Piotr Zieliński strzelił zwycięską bramkę. Po powrocie do ligi jego Gaziantep zmierzył się z Antalyaspor. Kacper znów błysnął formą. W 4. minucie ze-



Bednarek strzelił pierwszego gola w barwach FC Porto, trafiając w wygranym 4:0 meczu z CD Celoricense

spół Polaka wyszedł na prowadzenie. Bramkę na 1:0 strzelił Drissa Camara. W 17. minucie meczu Kozłowski świetnie odnalazł się w polu kamym rywala i dostał podanie. Uderzył lewą nogą i po chwili cieszył się z trzeciego gola w tym sezonie.

FC Porto w 1/32 finału Pucharu Portugalii zmierzyło się z występującym na czwartym poziomie rozgrywkowym zespołem CD Celoricense. Od początku meczu zagrali dwaj Polacy: Jan Bednarek i Jakub Kiwior.

Ten pierwszy już w 9. minucie wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie z rzutu różnego i uderzeniem głową utworzył wynik spotkania. FC Porto pew-

nie awansowało, wygrywając 4:0.

Niestety, w meczu z Litwą kontuzji mięśnia doznał Lewandowski i nie zagra przez kilka tygodni. Kontuzji doznał także Skóraś, ale nie wiadomo jeszcze, jak poważny jest ten uraz. Do treningów po rekonwalescencji wrócił natomiast Nicola Zalewski, 23-latek w niedzielę spędził jednak cały mecz na ławce rezerwowych.

Raport kadrowiczów - pierwszy weekend po meczach reprezentacji Polski

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) – 90. minut w zremisowanym 1:1 meczu z Arisem Saloniki.

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w przegranym 0:3 meczu z VfB Stuttgart. Łukasz Skorupski (FC Bologna) – na ławce rezerwowych w wygranym 2:0 meczu z Cagliari. Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) – 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Zagłębiem Lubin.

Obroncy:

Jan Bednarek (FC Porto) – 90 minut, gol i żółta kartka w wygranym 4:0 meczu z CD Celoricense. Matty Cash (Aston Villa) – 90. minut w wygranym 2:1 meczu z Tottenhamem. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – 90 minut w wygranym 2:0 meczu z AEK Ateny. Jakub Kiwior (FC Porto) – 45 minut w wygranym 4:0 meczu z CD Celoricense. Arkadiusz Pyrk (FC St. Pauli) – 90 minut w przegranym 0:3 meczu z Hoffenheim. Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) – 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Ceseną. Paweł Wszolek (Legia Warszawa) – 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Zagłębiem Lubin. Jan Ziółkowski (AS Roma) – 35. minut i żółta kartka w przegranym 0:1 meczu z Interem Mediolan.

Pomocnicy:

Przemysław Frankowski (Stade Rennes) – kontuzjowany. Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) – 76 minut i gol w zremisowanym 2:2 meczu z Lechem Poznań. Jakub Kamiński (FC Köln) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Augsburgiem. Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) – 45 minut w przegranym 1:3 meczu z Zagłębiem Lubin. Kacper Kozłowski (Gaziantep) – 90 minut i gol w wygranym 3:2 meczu z Antalyaspor. Jakub Piotrowski (Udinese Calcio) – mecz z Cremonese 20.10. Michał Skóraś (KAA Gent) – kontuzjowany. Bartosz Slisz (Atlanta United) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z DC United – koniec sezonu. Sebastian Szymariski (Fenerbahçe Stambuł) – 13 minut w wygranym 2:1 meczu z Fatih Karagumruk. Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 10 minut w wygranym 1:0 meczu z AS Roma.

Napastnicy:

Robert Lewandowski (FC Barcelona) – kontuzjowany. Krzysztof Piątek (Al-Duhail SC) – jego drużyna nie grała w ten weekend. Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) – 71 minut i gol w zremisowanym 1:1 meczu z Arisem Saloniki. ©

World Tour w short tracku. Polscy zawodnicy stanęli na podium

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SHORT TRACK. Polscy łwiarze zajęli trzecie miejsce w sztafecie mieszanej w zakończonych w Montrealu drugich zawodach World Tour w short tracku.

Polacy startowali w składzie: Michał Niewiński, Gabriela Topolska, Felix Pigeon i Natalia Maliszewska. W finale nasi reprezentanci prowadzili nawet przez kilka okrążeń, korzystając z upadku w ekipie Holandii, ale ostatecznie finiszowali na trzeciej pozycji z czasem 2.38,135. Najszybsi byli Kanadyjczycy – 2.37,599, przed reprezentantami Korei Południowej – 2.38,004.

Dobre zawody na 1500 metrów pojechała Gabriela Topolska. Polka zajęła 5. miejsce. Wynikiem 2.17,938 poprawiła wyraźnie rekord Polski Magdaleny Warakomskiej z 2018 roku (2.20,032). Udałe występy Polaków w Kanadzie to dobry prognostyk w trwającym sezonie olimpijskim.

Biało-Czerwoni walczą o jak największą liczbę miejsc indywidualnych oraz dla sztafet na najważniejszej imprezie czterolecia – igrzyskach w Mediolanie i Cortina d'Ampezzo. Mogą je wywalczyć jedynie w cyklu World Tour, który składa się z czterech imprez.

Naszym celem jest kwalifikacja sztafet i zdobycie maksymalnej liczby miejsc indywidualnych na igrzyska. Na tę chwilę jest to ważniejsze od medali – analizuje Gregory Durand, który wspólnie z Urszulą Kamińską prowadzi naszą kadrę w short tracku.

W zawodach World Touru w Kanadzie gorzej spisała się Natalia Maliszewska: w rywalizacji na 500 metrów odpadła już w ćwierćfinale. W wyścigach na 1000 m swoje występy w eliminacjach zakończyli Michał Niewiński i Łukasz Kuczyński.

Zawody w Montrealu były drugą rundą cyklu WT. W listopadzie karuzela przeniesie się do Gdańska, a potem do hollenderskiego Dordrechtu. ©



W finale nasi reprezentanci prowadzili nawet przez kilka okrążeń, korzystając z upadku ekipy Holandii

Wtorek z Ligą Mistrzów. Wczesny mecz Barcelony, Marciniak w Anglii

oprac. Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wtorkowe mecze 3. kolejki fazy ligowej Ligi Mistrzów zapowiadają się ciekawie. Będziemy mieć szansę na występ 3 polskich zawodników, a jedno ze spotkań poprowadzi Szymon Marciniak.

Dodatkowo – nietypowo właśnie dzisiaj na kanałach TVP2 oraz TVP Sport – będziemy mogli zobaczyć za darmo transmisję jednego z meczów. FC Barcelona z Wojciechem

Szczęsnym w bramce, ale wciąż bez kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego już o godzinie 18.45 rozpocznie swój mecz z greckim Olympiakosem Pireus.

Duma Katalonii w ostatni weekend – niespodziewanie z dużymi problemami – ostatecznie pokonała w La Lidze ekipę Girony 2:1 po голу Ronald Araujo w doliczonym czasie gry. W starciu przeciwko grekiemu gigantowi będzie oczywiście zdecydowanym faworytem, ale potrzebny kontuzjami zespół

z pewnością nie będzie mieć łatwego zadania.

Ze spotkań, które rozpoczną się o godzinie 21.00, najciekawiej zapowiada się starcie Arsenalu z Atletico Madryt. Kanonierzy mają na swoim koncie komplet punktów, natomiast Los Colchoneiros dopiero w poprzedniej kolejce zdobyli pierwsze punkty.

To spotkanie będzie można obejrzeć za darmo zarówno w telewizji, jak i w internecie. Transmisja od godziny 21.00 w TVP2 oraz TVP Sport. Stream natomiast na stronie

sport.tvp.pl, a także w aplikacji TVP Sport.

W Anglii, ale na innym stadionie, zagości Szymon Marciniak, który w ostatniej kolejce piłkarskiej ekstraklasy sędziował w Kielcach spotkanie Korony z Górnikiem Zabrze. W LM polski arbiter został wytypowany do poprowadzenia spotkania Newcastle United – Benfica Lizbona. Faworytem wydają się gospodarze, którzy przed trzema tygodniami w efektownym stylu rozbili belgijskie Royal Union SG aż 4:0. We wtorek

szanse na występ mają jeszcze dwaj inni Polacy.

Inter Mediolan, którego pomocnikiem jest Piotr Zieliński, zmierzy się w stolicy włoskiej mody ze wspomnianym Royal Union SG. Natomiast duńska FC Kopenhaga, w barwach której występuje zaledwie 17-letni Dominik Sarapata, podejmie u siebie Borussię Dortmund.

Wtorkowe mecze 2. kolejki fazy ligowej Ligi Mistrzów:

18.45 FC Barcelona (Szczęsny) – Olympiakos Pireus (Canal+ Extra 1);

18.45 Kairat Almaty – Pafos FC (Canal+ Extra 2);
21.00 Arsenal FC – Atletico Madryt (TVP 2, TVP Sport, Canal+ Extra 1);
21.00 Bayer Leverkusen – PSG (Canal+ 360);
21.00 FC Kopenhaga (Sarapata) – Borussia Dortmund (Canal+ Extra 7);
21.00 Newcastle United – Benfica Lizbona (Canal+ Extra 3);
21.00 PSV Eindhoven – SSC Napoli (Canal+ Extra 6);
21.00 Royal Union SG – Inter Mediolan (Zieliński) (Canal+ Extra 5);
21.00 Villarreal CF – Manchester City (Canal+ Extra 2).
©

SPORT

www.sportowy24.pl

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Kostrzynianki przegrały po dogrywce i odpadły z PP
Piłkarki MUKS PS Kostrzyn nad Odrą (III liga) przegrały po dogrywce z Wisłą Kraków (II liga) w 1/32 finału Pucharu Polski kobiet 1:2 (0:1, 1:1). Gole zdobyły: Sawicka (56) - Ski-bińska (32), Kisielewicz (120). W 74 min bramkarka kostrzynianek Gabriela Kiałka obroniła rzut karny, wykonywany przez Aleksandrę Niemczycką.

PIŁKA NOŻNA

Same porażki Lubuszan w Centralnej Lidze Juniorów
Lubuskie zespoły w komplecie przegrały swoje ostatnie mecze w Centralnej Lidze Juniorów. W kategorii U-17 - w wyjazdowych spotkaniach - Lechia Zielona Góra poległa 4:6 w rywalizacji z Rakowem Częstochowa, a Stilon Gorzów okazał się gorszy 0:1 od Pogoni Szczecin. Gorzowianie zajmują 13. miejsce w tabeli, a zielonogórzanie - 15. Z kolei w kategorii U-15 Lubuszanie przegrywali na własnych boiskach: Lechia Zielona Góra z Górnikiem Zabrze 0:3, a TS Przylep Zielona Góra z Rekordem Bielsko-Biała 0:12. W tabeli lubuskie ekipy zajmują, odpowiednio 8. i 14. lokatę.

KOSZYKÓWKA

Wyjazdowe zwycięstwo i porażka lubuskich II-ligowców
Wyniki lubuskich drużyn w 6. serii spotkań o mistrzostwo grupy D II ligi mężczyzn: Wiara Lecha Poznań - EIG CE-ZiB Kangoo Basket Gorzów 66:86, Team-Plast KK Oleśnica - REWE digitalPoland

SKM Zastal Zielona Góra 104:92. W tabeli gorzowianie plasują się na 4. pozycji - 10 pkt. (małe „oczka” 483:461), a zielonogórzanie na 12. - 8 pkt. (449:532).

PIŁKA RĘCZNA

Cenne wygrane świebodzinian i nowosolan w I lidze
Wyniki lubuskich drużyn w 7. kolejce spotkań o mistrzostwo grupy B I ligi mężczyzn: Zew Świebodzin - Enea Grunwald II Poznań 35:32, UKS Trójka Nowa Sól - Wolsztyniak Wolsztyn 29:28. Mecz Olimp AZS UZ Zielona Góra - SPR Bór-Joynext Oborniki Śląskie został przełożony na 30 października. W tabeli Zew jest 5 - 15 pkt. (bramki 223:205), UKS Trójka 6. - 14 pkt. (203:196), a Olimp AZS UZ 7. - 9 pkt. (200:185).

SIATKÓWKA

Wygrane gorzowian i gubi-nian, porażka sułecinian
Zespoły, rywalizujące w II lidze mężczyzn rozegrały 4. serię spotkań. Lubuszanie występowali ze zmiennym szczęściem. Wyniki: grupa I - SUS Travel Elephant Trzebiatów - PGE Akademia Siatkówki Stilon Gorzów 1:3, Olimpia Sułecin - Ogrobot Bejenka Budownictwo LUKS Wilki Wilczyn 0:3. W tabeli PGE AS Stilon jest 7. - 6 pkt. (sety 7:8), a Olimpia 8. - 5 pkt. (7:9). Grupa III: MLKS ABO Energy Gubin - KS Bielawianka-Bester Bielawa 3:2, BS Żagań WKS Sobieski Żagań pauzował. W klasyfikacji żaganianie zajmują 4. pozycję - 6 pkt. (6:0), zaś gubinianie 9. - 3 pkt. (5:11). (rg, cekon)

FUTSAL

Reprezentacja Polski pokonała Serbię 5:2 (2:1) w towarzyskim meczu, rozegranym w hali zielonogórskiego CRS.
Bramki zdobyli: Betowski 2 (21, 31), Kaniewski (6) Skiepkó (11), Kąkol (28) - Tomić (4), Redźwiń (37). Biało-Czerwoni przygotowują się do styczniowych mistrzostw Europy. W kolejnym sparingu nasza drużyna zmierzy się dziś z Holandią. Początek spotkania o godz. 18.00 w Arenie Gorzów.



FOT. MARIUSZ KAPALA

KOSZYKÓWKA

W Krajowej Lidze Koszykówki kobiet Enea AZS AJP II Gorzów pokonała Isands
Wichoś Siechnice II Jelenia Góra 87:57. Gorzowianki awansowały na 3. miejsce w tabeli - mają 5 pkt. i bilans małych „oczek” 239:196.

Stadion Polonii Ślubice został zamknięty do końca tego roku

Paweł Górski

pgorski@gazetalubuska.pl

PIŁKA NOŻNA. Ostatnie dni w lubuskiej IV lidze przyniosły dużą liczbę głośniejszych wydarzeń. Poza rozsadami trenerskimi ogłoszono również wyrok w sprawie bandyckiego zachowania pseudokibica w poprzedniej kolejce.

Dwunasta seria gier dostarczyła kilku niespodzianek. Oto nasz raport z lubuskich boisk.

Reperkusje za chuligański wybrzyk

W poprzedniej, 11. kolejce doszło do karygodnego zachowania jednego z pseudokibiców Grupy Chmiel Polonii Ślubice. W końcowej fazie meczu zawodnik Zorzy Port 2000 Mostki został trafiony puszką po napoju. Obyło się - na szczęście - bez poważnego urazu, ale konsekwencje spotkały Polonię. Pod koniec ubiegłego tygodnia Wydział Dyscypliny Lubuskiego Związku Piłki Nożnej zdecydował o zamknięciu stadionu Polonii do końca jesiennej rundy. Tyczy się to zatem nadchodzących pojedynków ze Stilonem Gorzów, Odrą Bytom Odrzański i Łuczniczkiem Strzelce Krajeńskie.

Polonia gromi pod wodzą nowego trenera

Tuż przed weekendem gruchnęła ponadto wieść, że Polonia opuszcza trener Krzy-



FOT. MMS POLONIA ŚLUBICE/FACEBOOK

Radość ekipy ze Ślubic po zwycięstwie w Świebodzinie

sztów Kaczmarczyk. To efekt niezadowolających wyników, jakie w obecnym sezonie osiąga zespół, który miał się bić o awans. Dopiero czwarta lokata i niedawna porażka z Zorzą Mostki sprawiły, że w Ślubicach zdecydowano się poszukać nowego sternika drużyny.

Padło na dotychczasowego szkoleniowca ZAP Syreny Zbąszynek Radosława Nolkę. Ten zanotował świetny debiut w nowym klubie, gromiąc na wyjeździe Pogoń Świebodzin 4:0. Już w 5 min wynik otworzył Oliwier Begier, a niedługo później w jego ślady poszedł Jerzy Drame. Na początku drugiej połowy ślubiczanie już tylko dobili gospodarzy golami

Mateusza Mączyńskiego oraz ponownie Drame.

Pierwszy od dawna punkt Czarnych

„Pozostawiona” przez trenera Nolkę Syrena Zbąszynek zremisowała na wyjeździe z Czarnymi Żagań 2:2. Drużynę z powiatu świebodzińskiego poprowadził w tym meczu dotychczasowy trener B-klasowych rezerw Marcin Michalak. Do przerwy goście prowadzili 1:0 po голу Patryka Lewandowskiego. Na kolejne trafienia trzeba było czekać aż do końcowej fazy spotkania. W 84 min żaganianie wyrównali za sprawą bramki Yaroslava Chopyka, ale w 90 min Kamil Kowalczyk

dał Syrenie ponowne prowadzenie. Nie utrzymało się ono jednak długo, bowiem w ostatnich sekundach meczu gola na wagę punktu dla Czarnych zdobył Dariusz Łojko. Tym samym jest to pierwsza zdobycz ekipy z Żagania od początku sierpnia - po dziewięciu z rzędu porażkach.

Zorza nie zbacza z toru

W ciekawie zapowiadającym się starciu w górnej części tabeli Zorza Port 2000 Mostki pokonała u siebie Sprotawę Szprotawa 3:1. Co ciekawe, na półmetku spotkania to goście prowadzili 1:0 po голу Macieja Rynga. Faworyzowani gospodarze wzięli się do roboty w drugiej połowie - najpierw wyrównał Artur Błaszczak, a następnie szalę zwycięstwa na stronę Zorzy przechylił Maciej Pierzyński oraz Krzysztof Marchewka z rzutu karnego.

Dozamet ustrzelony przez Łucznika

Trzecią porażkę z rzędu poniósł Dozamet Nowa Sól, który przed własną publicznością uległ Łucznikowi Strzelce Krajeńskie 0:1. Bohaterem gości został Kameruńczyk Ivan Djamen, który popisał się idealnym wyczuciem, wyskakując do wrzuconej z rzutu różnego piłki i strzelając głową zwycięskiego gola. Dla Łucznika to druga wygrana w tym sezonie, która pozwoliła mu wyostać się ze strefy spadkowej. ©

ŻUŻLOWE SZKIEŁKO

Rafał Darżynkiewicz



Jest takie powiedzenie, zwane także maksymą czasów słusznie minionych: „Dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie”. Może to skojarzenie zbyt mocne, ale przyjęte w ostatnich dniach regulaminowe zmiany, związane z procesami licencyj-

nymi jako żywo takie działania przypominają. Różnica tylko jedna: człowieka zastępuje klub. Paragrafy na Gorzów, Częstochowę i Rybnik już są, a Bydgoszcz czeka. Terminy gonią, przyspieszenie jest, bo nikt nie ma zamiaru poddawać się bez walki. Żużlowa Polska podzie-

PARAGRAFY NA KŁOPOTY

lona, choć czarny PR przylgnał do Stali. Lud chce ofiar, potrzebuje wskazania winnych, więc władza - by choćby medialnie sprostać zadaniu - musi położyć na licencyjnym ołtarzu co najmniej jedną ofiarę. Będą zadowoleni - ci dziś stanowią większość - ale będą też skrzywdzeni. Ci drudzy po czasie mogą zacząć żądać traktowania wszystkich na równych zasadach i wtedy może pojawić się problem. Piękni, mocni sportowo i finansowo będą musieli szukać nowego domu. Polonia

Bydgoszcz, podejmowana na inaugurację sezonu przez Motor w Rzeszowie? W końcu i na to są paragrafy.

Może z punktu, a może i z paragrafu w umowie nieoczekiwanie skorzystał Rafał Dobrucki. Trener reprezentacji rzucił papierami. Czy powody miały, jakie one były i dlaczego skłoniły go do takiej decyzji, pewnie kiedyś się dowiemy. Następcy na razie brak. Kandydaci już w pierwszym sezonie staną przed zadaniem arcytrudnym. W sierpniu na PGE Naro-

dowym Polacy pojadą w finale Drużynowego Pucharu Świata. To nasze żużlowe oczko w głowie. Jesteśmy potęgą i puchar Ove Fundina do nas należy. Tymczasem sytuacja mocno podbramkowa. Wystarczy spojrzeć na jednego znanego rywala, czyli Australię, a do wylizanki dorzucić czasowy tor w Warszawie i już bronić tezę, że Biało-Czerwoni 29 sierpnia wcale nie będą faworytem. Nowy trener-menedżer może i powinien mieć inne zdanie. Pytanie, czy się obroni.

Kibic potrzebuje ofiar, ale potrzebuje też bohaterów. Dyktans pomiędzy tymi skrajnymi postaciami jest niewielki. Przykładem niech będzie Jerzy Brzęczek. Nie tak dawno bez żalu zwolniony z funkcji selekcjonera piłkarskiej reprezentacji. Taka była wola gawiedzi. Dziś w roli trenera kadry młodzieżowej uznawany za bohatera. Gawiedź już przeprasza, widząc drużynę Brzęczka na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles. I to wszystko bez paragrafu. ©